

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do
miesiecznie . . .
z dostawą do domu

Na prow.

z przesyłką poczt.
Za granicą . . .KRAKÓW
Biblioteka JagiellońskaNumer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,
w nadesłanym i w nekrologii
gr. 30, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 50, po kronice gr. 40,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 70. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 6,
matrimonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 10, dla
poszukujących pracy gr. 2.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Duch rosyjskości.

=□=

Wiekowa nasza niewola porobiła do-
tkliwe szczyby w naszym narodowym
stanie posiadania, wstrzymała logiczny
dzielowy proces ekspansji żywiołu pol-
skiego, wykoszła psychikę zbioro-
wą, wprowadzając do niej cechy, duszy
polskiej zasadniczo obce. Najgroźniejsze
szkody materialne wyrządziło nam ja-
rzmo pruskie — do tego stopnia, że re-
stauracja niepodległości polskiej nastąpi-
ła istotnie w ostatniej chwili, bo, pomimo
bohaterskiej walki, elementowi polskie-
mu w Wielkopolsce i na Pomorzu gro-
ziło powolne wprawdzie, ale zupełne
wytepienie.

W Austrii, gdzie Polacy mieli wzglę-
dną swobodę narodowego rozwoju, zgu-
bne skutki niewoli objawiły się w sferze
moralnej, w tym wytworzeniu dość, nie-
stety, licznej grupy zaustrzanych c. k.
Polaków, którzy poza Wiedniem i cesa-
rzem Franciszkiem Józefem przyszłości
dla Polski nie widzieli. Słusznie ten typ
galicyjskich Polaków napiętnował w
swej książce Dmowski, chociaż stylis-
tycznie niedość może silnie przeciwstawił
im te szerokie sfery inteligencji, zwię-
szcza młodsze pokolenia, które także
wśród urzędników miały licznych repre-
zentantów, a przejęte były duchem
szczerzego patriotyzmu i irredenty.

Ten pokost austriacki był jednak dość
cienki i kilka lat wystarczyło, aby z
dusz polskich opadł zupełnie. Dziś ci
sami ludzie, którzy wiernie służyli Au-
strii, chcą wiernie i karnie służyć Pol-
sce, to też Państwo może z nich mieć
bardzo dobry materiał do wypełnienia
kadr urzędniczych, bo są to jednostki,
często może pozbawione zdolności do
samodzielnej inicjatywy i bez entuzjaz-
mu duchowego, ale zawsze nawykłe do
posłuchu i praworządności.

Daleko trwalsze, a przeto szkodli-
wsze okazało się znieprawienie duszy pol-
skiej przez Rosję. Złowrogi, wschodni
duch rosyjski ciągle jeszcze, pomimo
sześciu lat istnienia Państwa Polskiego,
pokutuje u nas i utrudnia budowę gna-
chu państwowości polskiej.

Duch rosyjskości to ten przez azja-
tycki despotyzm carski wszczepiony
nałóg myślenia, że prawo nie jest nio-
ną ogólną, powszechną i kategoryczną, któ-
rej poddawać się muszą bezwzględnie
wszyscy i rządzący i rządzeni, od gło-
wy Państwa aż do nannizerniejszego
nędzarza, ale że źródłem prawa jest
wola i samowola cara i jego pomocni-
ków t. j. czynowniczego biurokracji, że
przeto ustawy i rozporządzenia mogą
gwałcić prawo, bo nie mają one służyć
dobru publicznemu, ale chwilowym ce-
lom rządu, będącego w danej chwili u
steru.

Pamiętamy wszyscy dobrze i ze zgro-
zą wspominamy te niedawne czasy,
kiedy naczelnny „czynnik nieobliczalny“
groźne szkody Państwu wyrządzał,
chaos i anarchję wywoływał, namię-
tności partyjne do ostatnich granic roz-
żarzał, tylko dlatego, że nie uznawał za-
dnego prawa ani przykazania poza swą
autorytatywną wolą, poza swemi pomy-
śłami i kombinacjami, któremi nie kiero-
wał rozum ani doświadczenie, tylko in-
tuicja i irracjonalizm.

Ten brak praworządności, który wów-
czas przybierał formy szczególnie dra-
żniące i drastyczne, bo dotyczył kwe-

Nominacje w dyplomacji.

Ignacy Paderewski posłem w Waszyngtonie?

Warszawa. (Tel. wł.) 26. listopada.
Dowiadujemy się, że ostatecznie zostały
postanowione następujące nominacje na
placówkach zagranicznych:

Wiedeń — Wierusz Kowalski, Praga
— Lasocki, Budapeszt — Michałowski,
Haaga — St. Koźmiński, Moskwa —
Kętrzyński.

Ambasadorami w Paryżu i Watykanie

nie zostaną dotychczasowi posłowie
Chiapowski i Skrzyński.

Warszawa. (Tel. wł.) 26. listopada.
„Kurier Warszawski“ notuje pogłoskę,
że na stanowisko posła polskiego w
Waszyngtonie ma być powołany p. I.
Paderewski. Do tej pory stanowisko
to zajmują p. Władysław Winobłowski.

Redukcja w Tymcz. Wydz. Samorządowym.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa. 26. listopada. Rada mini-
strów na posiedzeniu w dniu 26. b. m.
powzięła m. i. następujące uchwały:
Rozporządzenie w sprawie zastosowa-
nia przepisów rozporządzenia Rady mi-
nistrów z 26. marca 1924 do urzędników,
zajmujących stanowiska pierw-
szej kategorii w Prokuraturach Gene-
ralnych. — Projekt ustawy o przewo-
zowym budżecie za czas od 1 sty-
cznia do 31. marca 1925. — Projekt

rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o
reorganizacji Tymczasowego Wydzia-
łu Samorządowego we Lwowie przez
redukcję urzędników. — Projekt rozpo-
rządzenia Prezydenta Rzplitej o u-
proszczeniu postępowania dyscyplinarnego
i wznowienia nadzoru nad tem
postępowaniem. — Projekt rozporzą-
dzenia Prezydenta Rzplitej o fuzji spół-
tek akcyjnych i spółek z ograniczoną
odpowiedzialnością. (PAT).

Czem się trudnią posłowie z lewicy.

Warszawa. (Tel. wł.) 26. listopada.
W Mirze, powiatu mieszkowskiego dnia
24. bm. podczas jarmarku odbył się
wiec, na którym jeden z secesjonistów
„Wyzwolenia“ pos. Hołowacz wygło-

sił podburzające przemówienie, nana-
wiając przedewszystkiem ludność do
nieplacenia podatków. Miejscowy sta-
nosta wiec rozwiązał. Ekscesów nie
było.

styl polityki zagranicznej, wojskowości
i ustroju parlamentarnego, dziś istnieje,
niestety, dalej, w formie bardziej utajo-
nej, ale niemniej uchwytniej, objawiając
się w sferze legislatywnej i administra-
cyjnej, jako uchwalanie ustaw sprze-
cznych z konstytucją, wydawanie roz-
porządzeń wykonawczych sprzecznych
z ustawami (klasyczny przykład: rozpo-
rządzenie wykonawcze do ustaw jezy-
kowych) i jako świadome gwałcenie
obowiązujących przepisów przez orga-
ny wykonawcze, zwłaszcza w spra-
wach podatkowych. Brak praworządno-
ści występuje dalej w sferze gospodar-
czej jako zachwianie zaufania publiczne-
go do papierów państwowych wskutek
niedotrzymywania przez rząd zobowią-
zań, w sferze prawa publicznego jako
pozbawianie urzędników ich praw do-
brze nabytych.

Duch rosyjskości to dalej deprawacja
administracji publicznej, to liche opłaca-
nie urzędników w tej nadziei i prze-
świadczeniu, że własnym przemysłem
potrafią zarobić sobie na utrzymanie.
W Rosji łapownictwo było instynctem,
uświęconą przez tolerancję rządową i
przez zwyczaj. Właściciele ziemscy wy-
placali przystawom stałe pensje i było
im z tem bardzo dobrze, bo nieli w nich
swych oficjalistów, zawsze do usług go-
towych. Unas w byłym Królestwie, a
za jego zaraźliwym przykładem i w in-
nych dzielnicach, ciągle jeszcze utrzy-

muje się niemoralny pogląd, że stano-
wisko administracyjne nie jest posterun-
kiem publicznym, ale warsztatem za-
robkowania. Drakońska, a przeto bez-
celowa ustawa, zagrażająca urzędnikom
karą śmierci za łapownictwo została
zniesiona, ale nikt nie jest tak łatwo-
wiernym optymistą, aby przypuszczał,
że zniesiono ją dlatego, że łapownictwo
w Polsce ustało.

Duch rosyjskości to ponadto lekko-
myślność, powierzchowność i nieuczci-
wość w załatwianiu spraw publicznych
pierwszorzędnej dla Państwa doniosło-
ści. Czy, aby wykazać, że duch ten u
nas pokutuje, trzeba wskazywać na gło-
śną aferę z samolotami wojskowymi
wyrobu firmy „Plage i Laśkiewicz“, z
powodu których kilkunastu lotników
zginęło, lub na skandal, że pierwszy
transport dwuzłotówek, wybitych w
Anglii, okazał się nieodpowiedni do uży-
cia?

Duch rosyjskości to wreszcie duch ci-
głego buntu, spisków i knoń anty-
państwowych, u nas wyrażający się w
mordowaniu ułanów księcia Józefa, w
wywrotowej agitacji posłów „Wyzwo-
lenia“ na kresach i w tylu innych zgan-
grenowanych wrzodach naszego publi-
cznego życia.

Dopóki ducha rosyjskości w sobie nie
wytepiamy, przyszłość Rzeczypospolitej
zawsze będzie stała pod znakiem zapy-
tania.

J. L.

Z DNIA.

P. CALONDER W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 26. listopada.
Dziś przybył do Warszawy p. Calon-
der, przewodniczący komisji mieszanej
dla G. Śląska. Bawił on niedawno w
Berlinie, gdzie traktował sprawę szkol-
nictwa mieszanego na Śląsku Opolskim.
Pobyt p. Calondera w Warszawie jest
poświęcony głównie omówieniu sprawy
szkolnictwa na Śląsku polskim i nie-
mieckim.

NOWA FRAKCJA W KLUBIE
ŻYDOWSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) 26. listopada.
Wykonując uchwałę Centr. rady sjonis-
tycznej, pos. Wygodzki zwołał kon-
stytuujące zebranie frakcji sjonistycznej.
Prezesem wybrany został pos. Roten-
streich, zastępcą sen. Koczner. Nowa
frakcja jest grupą umiarkowaną, a po-
wstanie jej oznacza osłabienie wpły-
wów pos. Grünbauma.

W ten sposób w łonie koła żydow-
skiego istnieje obecnie pięć frakcji:
Frakcja sjonistyczna, frakcja posłów
Wsch. Małopolski (przew. pos. Reichl),
Klub żydowskiej rady narodowej, stla-
dający się z sjonistów b. Kongresówki,
Mizrachi i partii pracy (przew. pos.
Grünbaum), ortodoksi (przew. pos. Hirn-
baum) i kupcy (przew. pos. Wiślicki).

KONFERENCJE W SPRAWACH
KRESOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 26. listopada.
Minister Thugutt przyjął prezesa Związ-
ku ziemian kresowych p. Jundziłła, o-
raz dra Loewenherza ze Lwowa, człon-
ka komisji rzeczoznawców, z którymi
omawiał sprawy kresowe.

PPS, NIE SOLIDARYZUJE SIĘ
Z POSŁEM MORACZEWSKIM.

Warszawa, 26. listopada. PPS, po od-
bytych wczoraj obradach klubowych,
powzięła rezolucję, że PPS, uważa
przesilenie na stanowisku ministra spr.
wojskowych za niepożądane. Stanowi-
sko klubu wobec min. gen. Sikorskiego
jest niezmiennym, a PPS, zachowuje
się wobec niego tak jak wobec całego
rządu premiera Grabskiego.

Rezolucja wymierzona jest przeciw-
ko onegdajszemu wystąpieniu p. Mo-
raczewskiego, który ostro zaatakował
min. gen. Sikorskiego. (AW.).

PERSONALIA.

Warszawa, 26. listopada. „Pr. Wiecz.“
donosi, że na konferencję w Helsingfor
sie wyjedzie min. Skrzyński wraz z p.
Łukasiewiczem. Na mającą się odbyć
w tym samym czasie kolejną sesję Ra-
dy Ligi Narodów wyjechać ma komi-
sarz polski w Gdańsku p. Strassburger
i poseł polski przy Kwirynale p. Zale-
ski. (AW.).

Warszawa, 26. listopada. Poseł sowe-
cki w Warszawie p. Wojków, podeńno
wał wczoraj śniadaniem min. spr. za-
granicznych Skrzyńskiego w Hotelu
Europejskim. (AW.).

Warszawa, 26. listopada. Dyrektor
administracyjny teatrów warszawskich
p. Zieliński ustępuje ze stanowiska.

Mowa poznańska Paderewskiego.

Paderewski po akcji promocji na uniwersytecie poznańskim, wygłosił przemówienie, w którym wyraził na wstępie radość, że już przed nim Uniwersytet uczcił Dmowskiego, któremu Polska wiele, bardzo wiele zawdzięcza. Słowa te wywołały długo niemilkłą owację. Paderewski przypomina, że w chwili wybuchu wojny jedni chcieli od narodu polskiego krwi jego młodzieży, inni nie mogli wiele obiecywać, gdyż byli związani sojuszami, traktatami i przyrzeczeniami. Wśród państw zaborczych uważano zagadnienie polskie za ich wewnętrzny sprawę. W tym czasie, przy końcu roku 1915 zjawiał się w Stanach Zjednoczonych człowiek, o wielkim sercu i wielkim umyśle, który ukochał ideę niepodległości narodów i tej idei poświęcił bezinteresownie swój trud i swoje za biegi. Dzięki przyjaźni z Wilsonem, umiał on oddziaływać na słynne ośrodku Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dzięki jego zabiegom sprawa niepodległości zjednoczonej Polski z dostępem do morza postawiona została przez Wilsona jako zagadnienie międzynarodowe. Człowiek ten do ostatniej chwili, aż do zawarcia Traktatu wersalskiego oddawał naszej sprawie nieocenione usługi. Tym człowiekiem jest pułkownik Edward House, któremu Polska zawdzięcza bardzo wiele. U nas w Polsce jednak albo się o tem nie wie, albo też nie chce się wiedzieć. Dlatego też Paderewski wyraża radość, że Uniwersytet Poznański pragnie również uczcić działalność pułkownika House'a i jego zasługi dla naszej sprawy narodowej.

Paderewski zaznacza, że nie jest uczonym, nie posiada żadnego naukowego tytułu, pragnie więc obecnie tylko zwrócić uwagę na doniosłe chwile, przeżywane przez naród polski. Wojna światowa posiadała wiele momentów potwornych, ale również wiele piękną, bohaterstwa i bezgranicznej ofiarności. Była to istotnie wielka wojna o wyzwolenie narodu. Dziś jednak nie widać tego zapалу i entuzjazmu. Upojone zwycięstwem, lecz również zmęczone narody, pragną pokoju i zwracają się przeciwko tym, którzy chcieliby ten pokój naruszyć. Pod wpływem tych prądów w społeczeństwach objawiają się dążenia rewolucyjne i reakcyjne. Na dążenia te zapatrują się ludzie często przesadnie. Rewolucja nie jest zbiornikiem cnoty, reakcja nie jest studnią występku. Przeciwnie, reakcja jest znamię życia, właściwością przyrody, broniącej się przed rozkładem i zgnilizną. Jest ona tak stara, a może tak młoda, jak świat. Każda działalność napotyka na przeciwdziałanie, a prawo to nie tylko jest słuszne w świecie materji, ale również w świecie ducha. Po długiej wojnie, wyčerpane narody rozpoczęły odbudowę. Jedne dokonują ją w spokoju, u innych nie odbywa się to bez wstrząśnięć, lecz wszędzie panuje psychika reakcji, psychika walki z zaburzeniami, którą zrozumieć i uszanować należy. Jest to psychika ciężko zranionych.

Lecz na tem tle budzi się materializm. Każdy pożąda dostatku i dobrobytu i temu dziwić się nie można. Obecnie tak, jak w czasie wojny, narody mobilizują handel, przemysł, rolnictwo dla osiągnięcia stałej ekonomicznej przewagi. Podnoszą się jednak głosy, że potęga ekonomiczna jest wyższa od potęgi ducha. Toczy się walka między idealizmem a materializmem. Lecz tak pojęty materializm jest niedorzecznym bluźnierstwem. Są przecież dziedziny, gdzie człowiek pracuje nie dla materialnej korzyści, są dziedziny, gdzie trudzi się ponad własne materialne potrzeby. Są to dziedziny najwyższej kultury człowieczej. Przykładem takiej działalności jest choćby działalność naukowa Uniwersytetu Poznańskiego, tej świątyni myśli polskiej i twierdzy polskiego idealizmu narodowego.

Nic niema stałego na świecie, istnieją zawsze fermenty gotowe do wybuchu. Objawy takie, jak trzęsienia ziemi i wybuchy wulkaniczne są znane również w historii cywilizacji. Przykładem takich wstrząśnięć jest rewolucja rosyjska,

Koszule męskie i krawaty
z fabryk francuskich
w olbrzymim wyborze poleca n6785
magazyn płócien i bielizny

JAN RIEDL
Lwów, Akademicka 2.
Hotel George'a.

gdzie miały miejsce dwa przewroty odmiennej natury. Obce fermenty spowodowały tam, bezprzykładnie katastrofy. Wulkan w Rosji jeszcze działa. Naród rosyjski nie okazał reakcyjnej siły oporu i znosi obce mu jarzmo. Jest bowiem rodzaj reakcji zdrowej i koniecznej, zwalczającej nie postęp, ale rozkład społeczny. Rosja nie zginie, gdyż jest za wielka

i zbyt potężna nawet swą biernością. Lecz biada narodowi słabemu, który chciałby sobie pozwolić na podobne przeżycia, który dopuściłby do swej duszy obce fermenty rozkładowe, bo gdyby on sam nie zginął, a narody obecnie nie giną, zginęłaby jego kultura i popadłaby w barbarzyństwo.

Gen. sekretarz Ligi przeciw kompetencji Ligi w sprawie zatargu egipskiego.

Genewa, 26. listopada. Generalny sekretarz Ligi Narodów sir Erik Drummond po powrocie do Genewy oświadczył, że Egipt nie może apelować do Ligi Narodów, ponieważ nie jest ani członkiem Ligi, ani też nie zgłosił prośby o przyjęcie.

Pałt Ligi Narodów przewiduje, że państwo trzecie może apelować do Ligi w imieniu państwa nie należącego

do Ligi Narodów, jeżeli zagrożony jest pokój światowy. Ponieważ jednak Anglia oświadczyła, że nie wyrzeka się kierownictwa sprawami wewnętrznymi Egiptu, przeto w obecnym stanie rzeczy ma się do czynienia ze sprawą wewnętrzną między Anglią a Egiptem. Drummond nie sądzi, aby inne państwo przedłożyło tę sprawę Lidze Narodów. (PAT.)

Układy nowego rządu egipskiego z Anglią.

OPINIA FRANCUSKA WOBEC ZATARGU EGIPSKIEGO.

Londyn 26. listopada. „Times” donoszą z Kairo, że między nowym gabinetem egipskim a przedstawicielami rządu angielskiego toczą się rokowania w kwestji możliwości przezwyciężenia punktu martwego. Sądzą, że znajduje się sposób wyjścia z tej sytuacji. (PAT.)

Kair, 26. listopada. Reuter donosi, że na wczorajszym posiedzeniu parlamentu prezydent odczytał dekret królewski, odraczający obcięcie izby na jeden miesiąc. Wszyscy posłowie rozeszli się w spokoju. W mieście panuje spokój (PAT.)

Londyn, 26. listopada. Reuter donosi z Kairo, że w drodze do Egiptu i Sudanu znajdują się wojska angielskie z Suez, Malty i Gibraltaru. (PAT.)

Aleksandria, 26. listopada. Reuter donosi, że z załogi angielskiego krążownika pancernego brakuje od 48 godzin 2 marynarzy. Zarządzono śledztwo. (PAT.)

Paryż, 26. listopada. Prasa omawia szeroko zatarg egipski, „Matin” pod-

kreśla, że Francja, pozostając wierna traktatom z r. 1904, nie może bezwarunkowo interwenjować. „Le Journal” stwierdza to samo, dodając, iż Zaglul Pasza będzie znacznie niebezpieczniejszym dla Anglii jako przewodca opozycji, niż jako kierownik rządu. Dziennik dopatruje się w konflikcie podłoża ekonomicznego. „Petit Journal” wychwala zimną krew i umiarkowanie Zaglula Paszy, jak również wysiłki króla Fuada w kierunku pokojowego rozwiązania sprawy.

„Echo de Paris” chwali stanowczość Anglii, która jednak zdaniem dziennika zdola rozwiązać sprawę w sposób pojednawczy. „Ere Nouvelle” wyklucza możliwość interwencji francuskiej i proponuje, aby zatarg przedstawiony został Lidze Narodów lub konferencji ambasadorów, podobnie jak sprawa Korfu. „Le Figaro” wyraża przypuszczenie, iż chwilowa uległość egipska przyzwolni się do uregulowania zatargu. (PAT.)

Chamberlain jedzie do Rzymu.

MOŻLIWOŚĆ KONFERENCJI Z HERRIOTEM.

Paryż, 26. listopada. Według „Matina”, w czasie przejazdu Chamberlaina przez Paryż, angielski minister spraw zagranicznych poinformuje się z Herriotem w sprawie protokołu genewskiego. Rząd francuski pragnie rozpatrzyć zmiany, proponowane przez Londyn, lecz obstaje stanowczo przy zasadach protokołu. (PAT.)

Londyn, 26. listopada. Oczekują, że minister spraw zagranicznych Chamberlain przedstawi w Rzymie, dokąd udał się z rzeczownikami, szczegółowo powód, dla którego rząd angielski zaproponował odroczenie dyskusji nad protokołem genewskim. Powrotem Chamberlaina w Londynie oczekują 13 grudnia. (PAT.)

POBOŻNE ŻYCZENIA OPOZYCJI WŁOSKIEJ.

Rzym, 26. listopada. Mowa Mussoliniego, stanowi główny temat rozważań w kołach politycznych. „Il Mondo” w imieniu całej opozycji stwierdza, że Mussolini skazany będzie obecnie na to aby prowadzić rozpaczliwą walkę o istnienie swego rządu w tym samym parlamencie, który dotąd był przez niego wysydzany, a który obecnie nie jest pełnym parlamentem. Faszyzm ma do wyboru albo zachować się tak jak dotąd, a tem samem tracić popularność w kraju, albo rozpaść się całkowicie. (AW.)

KONSULAT TURECKI W SHS.

Białogrod, 26. listopada. Minister spraw zagranicznych został powiadomiony o przybyciu w najbliższym czasie do Białogrodu konsula tureckiego, Tachir Lufi Beja. Do czasu uregulowania sprawy bezpośrednich stosunków dyplomatycznych między obu państwami konsul turecki będzie przydzielony do poselstwa polskiego w charakterze przedstawiciela interesów Turków w królestwie SHS. (PAT.)

POWODZENIE POŻYCZKI FRANCUSKIEJ.

Paryż, 26. listopada. N. York Herald podaje, że pożyczka francuska została pokryta w Ameryce 5-krotnie. (PAT.)

25 LIST WYBORCZYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 26. listopada. Centralnej komisji wyborczej złożono dotychczas 25 list wyborczych. (PAT.)

WYSADZENIE MAGAZYNU AMUNICJI W KOWNIE.

Kowno, 26. listopada. W pobliżu Kowna nastąpił wybuch w magazynach zawierających starą rosyjską i niemiecką amunicję. Wszystkie magazyny uległy zniszczeniu. Zginęło przytem 7 osób w tem 5 cywilnych. Przypuszczają, że wybuch był sprawą komunistów.

KONTROLA PRODUKCJI OPIUM.

Genewa, 26. listopada. Delegat polski Chodźko został wybrany prezesem drugiej podkomisji w konferencji w sprawie opium, która to podkomisja ma się zająć głównymi punktami całego zagadnienia a mianowicie kontrolą produkcji opium dla celów wywozowych. Przewodnictwo tej komisji miało być powierzone przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych, który jednak zrzekł się tej godności. (PAT.)

OFICJALNE ZAPRZECZENIE.

Warszawa, 26. listopada. Wobec pojawienia się wiadomości w prasie zagranicznej o przystąpieniu Polski do Małej Ententy możemy stwierdzić, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. W ostatnich czasach nie zasły żadne nowe fakty, któreby skłoniły polskie czynniki miarodajne do zmiany dotychczasowego stanowiska wobec Małej Ententy. (PAT.)

NOWY PROJEKT GŁOSOWANIA

Warszawa, 26. listopada. P. Tadeusz Ciświcki w „Kur. Warsz.” występuje z projektem wprowadzenia w Polsce zasady głosowania w myśl której okręgi byłyby 3 lub 4-ro mandatowe, przy czym wyborcy mogliby składać swe głosy na kilku kandydatów, albo wszystkie przypadające im głosy oddać na jednego kandydata. Następnie mandaty byłyby dzielone systemem proporcjonalnym. (AW.)

MIN. RATAJSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa, 26. listopada. Min. spr. wew. p. Ratajski 25 bm. popołudniu złożył przysięgę i objął urzędowanie.

P. A. ŚLIWIŃSKI OBRAŻONY.

Warszawa, 26. listopada. Dnia 28 bm. odbędzie się tu proces wytoczony przez p. Artura Śliwińskiego, jako prezesa wydziału wykonawczego komitetu uczczenia śp. Prezydenta Narutowicza, przeciw redaktorowi „Gaz. War.” z powodu artykułu, w którym działalność komitetu nazwana była szantażem i prowokacją. (AW.)

POPULARYZOWANIE DZIEŁ SIENKIEWICZA.

Warszawa, 26. listopada. Z inicjatywy rodziny Henryka Sienkiewicza powstać ma tanie wydawnictwo dzieł Sienkiewicza. Wszystkie biblioteki, czytelnie, koła oświatowe otrzymać mają po jednym egzemplarzu tych książek darmo. (AW.)

PROWIZORJUM BUDŻETOWE NA R. 1925.

Warszawa. 26 listopada. Rada min. rozważała 26 bm. projekt prowizorium budżetowego na rok 1925. Potrzeba wniesienia prowizorium tłumaczy się tem, że Sejm nie ukończy prawdopodobnie prac nad normalnym budżetem do 1 stycznia. (AW.).

GDZIE SPŁACAĆ PODATEK PRZEMYSŁOWY?

Warszawa. 26 listopada. Od 1. grudnia br. oddziały PKO. nie będą przyjmowały wpłat na podatek przemysłowy (od obrotu) z uwagi na to, że doliczanie dodatków na rzecz związków samorządowych oraz przeliczenie odsetek za zwłokę wymaga pewnych manipulacji. Podatki będą przyjmowane w urzędach pocztowych w tych jedynie miejscach, gdzie niema kas skarbowych. (AW.).

LOTERJA NA SKARB NARODOWY.

Warszawa. 26 listopada. Ciągnienie loterii na Skarb narodowy, na którym rozegrane będą przedmioty złote i srebrne, oraz przedmioty wielkiej wartości artystycznej, nienadające się do przetopienia odłożono z 29 list. na 28 lutego 1925 r. (AW.).

ROBOTNICZY ŁÓDZCY ŻĄDAJĄ PODWYŻKI.

Warszawa. 26 listopada. Dnia 20 bm. odbyła się w ministerstwie pracy konferencja w sprawie łódzkiego przemysłu włókienniczego. Przedstawiciele związków zawodowych skonstatowali, że płace robotników łódzkich stoją w porównaniu do kosztów utrzymania niżej niż przed wojną i zrozumiałem jest, dążenie ich do podwyższenia plac. Jest to tylko chęć utrzymania stopy życiowej.

Główny inspektor pracy zwrócił się następnie do przemysłowców z zapytaniem, czy możliwe jest jakiekolwiek podwyższenie plac bez zmniejszenia stanu zatrudnienia w przemyśle. W związku z odbytą dyskusją, przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że w ciągu bieżącego tygodnia dadzą ostateczną odpowiedź czy istnieje możliwość zmiany ich stanowiska. (PAT.).

O PODZIAŁ FUNDUSZÓW UBEZP. G. ŚLĄSKA.

Paryż. 26 listopada. Rokowania w sprawie podziału funduszu ubezpieczeń społecznych Górnego Śląska postępują naprzód w tempie powolnem, z powodu opornego stanowiska delegatów niemieckich. Podczas ostatnich narad w Krakowie teże komisji arbitrażowej, delegat niemiecki proponował wypłacić Polsce jednego miliona marek w złocie, obecnie zaś wyraził gotowość zlikwidowania pretensji polskich przez wypłacenie 3 milionów Mk w złocie.

Minister Sokół oświadczył jednakże, że ta nowa propozycja niemiecka jest również nie do przyjęcia i że nie może ona służyć za podstawę dalszej dyskusji. Członkowie komisji arbitrażowej senator Abbiato (Włochy), prof. Moser (Szwajcaria) i prezes Lindstedt (Szwecja) są skłonni uważać, że suma, proponowana przez Niemcy jest niedostateczna. Decyzja komisji arbitrażowej będzie powzięta jeszcze w bieżącym tygodniu. (PAT.).

REORGANIZACJA KOMUNISTÓW

Warszawa 26. Komitet centralny komunistycznej partii robotników polskich rozesłał do swych okręgowych komitetów okólnik o reorganizacji partii. Okólnik ten został przez władze bezpieczeństwa skonfiskowany. Cechą charakterystyczną jest przy tej reorganizacji zlikwidowanie wydziału zawodowego, a utworzenie na jego miejsce wydziału zawodowo-ekonomicznego. Komunistom chodzi o to, aby umożliwić sobie gruntowniejsze dotarcie do mas robotniczych. Działalność wydziałów ekonomiczno-zawodowych przy

WSZYSCY BEZ WYJĄTKU

powinni zobaczyć prześliczny film ilustrowany śpiewem artystów operowych z Warszawy i poznać ofiarę bolszewizmu piękną Rosjanę **WIERĘ CHOŁO-**

DNAJĄ w obrazie

PRZY KOMINKU

Jeszcze tylko krótki czas w kinie „LEW“.

7485n

wszystkich okręgowych komitetach komunistycznych, według programu ma być skierowana do opanowania młodzieży fabrycznej. W instrukcji

propagandowej, jako pierwszy agita-cyjny krok wystawiono zadanie zmniejszenia czasu terminatorstwa do minimum.

Rekwizycja mieszkań dla oficerów.

Warszawa. (Tel. wł.) 26. listopada. Na piątkowym posiedzeniu Sejmu ma się odbyć trzecie czytanie ustawy o kwaterynku wojskowym. Projekt tej ustawy przyjęty już w drugim czytaniu, będzie również przyjęty w trzecim. Wprowadza on na nowo rekwizycję mieszkań dla oficerów i żonatych podoficerów.

Rekwizycja będzie mogła być dokonana przez ministerstwo spraw wewnętrznych na wniosek ministerstwa

spraw wojskowych na pewien określony przeciąg czasu, jednakże z prawem przedłużenia tego terminu. Rekwizycji podlegają lokale niezamieszkane, nieużytkowane, zajęte przez przedsiębiorstwa, przeznaczone na zabawy, lub grę, utrzymywane przez osoby, posiadające więcej, niż jedno mieszkanie, w obrębie państwa i wreszcie mieszkania, wynajęte fikcyjnie w celu uchylenia się od obowiązku dostarczenia mieszkania.

Jak się oblicza mnożną dla urzędników.

Warszawa. 26 listopada. Z powodu wystąpienia organizacji urzędniczych w sprawie obliczania mnożnej, wyjaśnić należy, iż Główny Urz. Stat. dokonywa obliczeń kosztów utrzymania dwiema metodami. Pierwsza metoda, stosowana przez komisję warszawską i uwzględniana przy oznaczaniu pensji przez instytucje pryw., a ogłaszana w kilka dni po pierwszym każdego miesiąca, oblicza wzrost kosztów utrzymania za drugą połowę danego miesiąca i porównuje otrzymane dane z kołcem poprzedniego miesiąca.

Druga metoda, służąca do obliczania pensji urzędniczych, dla której listy płacy muszą być ukończone przed pierwszym każdego miesiąca, polega na porównaniu kosztów utrzymania w pierwszej połowie danego miesiąca z pierwszą połową miesiąca poprzedniego.

Obliczanie mnożnej urzędniczej odbywa się w sposób następujący:

Gdy w pierwszej połowie września w stosunku do pierwszej połowy sierpnia wzrost kosztów utrzymania zwię-

kszył się o 7'37 mnożna wzrosła do 38'106 (w zaokrągleniu 38).

W pierwszej połowie października w stosunku do pierwszej połowy września stwierdzono wzrost kosztów utrzymania o 7'4 proc., poprzednią przeto mnożną powiększono do 40'789 i zaokrąglono ją do 41.

W pierwszej połowie listopada w porównaniu z pierwszą połową października wzrost kosztów utrzymania wyniósł tylko 1'60 proc, mnożna przeto 40'789 wzrosła do 41' 4413 i utrzymana została okragło jako 41, niepełne bowiem pół grosza jak poprzednio — nie mogło być brane w rachubę.

Według tej mnożnej obliczone są pobory grudniowe pracowników państwowych. Jeżeli wyliczenie tej mnożnej różni się od wyliczenia komisji do badania kosztów utrzymania, to wynika to z odmienności okresów, jakie brane były pod uwagę przez komisję badania kosztów utrzymania i przy obliczaniu mnożnej, które to okresy nie pokrywają się wzajemnie. (AW.).

Nadużycia w Gł. Urzędzie Żywnościowym.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 listopada. Uwagę kół politycznych skupiły dziś obrady podkomisji skarbowej do zbadania działalności Gł. Urzędu Żywnościowego. Komisja obznajomiła się z materiałem, dostarczonym jej przez rząd i przyszła do wniosku, że należy wystąpić z propozycją wybrania przez Sejm osobnej komisji śledczej, która by dokładnie zbadała całą działalność tego urzędu.

W sferach poselskich panuje przekonanie, że tylko przez wybór komisji

śledczej, obdarzonej bardzo szerokimi pełnomocnictwami, mającej dostęp do wszystkich aktów i mającej prawo przesłuchiwać świadków, będzie można wyświetlić wszelkie operacje finansowe tej instytucji, z której czerpał też hojnie słynny Związek handlowy rolników polskich. Byłoby to bardzo pożyteczne, tembardziej, że w sądzie marszałkowskim pozostała sprawa stosunku p. Dąbskiego do Związku rolników.

O co idzie lewicy w „sprawie żyrdowskiej“.

Warszawa. (Tel. wł.) 26. listopada. Dzisiejsza „Gazeta Poranna“ pisze:

„Z kół sejmowych otrzymujemy następujące informacje o wczorajszym posiedzeniu komisji t. zw. żyrdowskiej: Na żądanie b. ministra przemysłu i handlu, oraz skarbu p. Kucharskiego, odbyła wczoraj swe ostatnie posiedzenie komisja t. zw. żyrdowska. Komisja przeprowadziła głosowanie nad wnioskiem pos. Moraczewskiego — oddać czy nie oddać Trybunałowi Stanu do osądzenia sprawę zdiecia przymusowego zarządu państwowego w Zakładach żyrdowskich przez b. ministra Kucharskiego.

Przed przystąpieniem do głosowania pos. Brodacki (Piast) zażądał odłożenia głosowania i wystosowania do Generalnej Prokuratury zapytania, czy Prokuratura wytoczy czy nie wytoczy Zakładom żyrdowskim proces o dopłatę. Wniosek ten upadł, wobec czego pos. Brodacki w głosowaniu nad wnioskiem p. Moraczewskiego wstrzymał się od głosowania. Wskutek tego, że przewodniczący pos. Romocki nie głosował również, lewica i żydzi uzyskali jeden głos większości. Nie znaczy to bynajmniej, by lewica wierzyła w słusność swego oskarżenia, przeciwnie wszyscy na lewicy jednomyślnie stwierdzają, że Try-

bunał Stanu uwolni b. ministra Kucharskiego od wszelkiego oskarżenia, ale że raz z wnioskiem swoim wystąpił, więc konsekwentnie trzymają się go dalej.

Tryb postępowania będzie obecnie następujący: w ciągu ośmiu dni Sejm musi załatwić wniosek. Potrzeba 3/5 głosów za oskarżeniem — uchwała! Sejmowi zastąpi oskarżenie. Sejm wybierze trzech oskarżycieli. Nie wiadomo, jaki będzie wynik głosowania w Sejmie, to jednak jest pewne, że przypuszczalny wynik głosowania sfionnietw politycznych, załatwiających swe polityczne porachunki, ani nie może być dowodem istotnej winy, ani też nie może skłonić klub ZLN. do zmiany dotychczasowego stanowiska w tej sprawie. Sprawa została zupełnie wyświetlona w komisji w ciągu siedmiu miesięcy i dla ludzi dobrej woli to wystarczy.

Dla informacji dodajemy od siebie, że sprawa ta przez całe społeczeństwo zrozumiana, będzie jako jeden jeszcze dowód bezceremonialnego żonglowania ideą sprawiedliwości, jakiego stale dopuszcza się lewica. Ta sama lewica, która unguibus od rostro broniła przed wydaniem posłów Marka i Stańczyka, zamieszanych w krwawą rzeź ułanów w Krakowie, ta sama lewica, która rozbrzmiewała okrzykami tryumfu, gdy przysięgli krakowscy puścili zbrodnie krakowską bezkarnie, lewica, która z zasady głosiła przeciw wydawaniu przez Sejm jakiegokolwiek posła, chociażby oskarżonego o najcięższą i najpospolitszą zbrodnię, ta sama lewica znęca się nad czystym i bezinteresownym człowiekiem, trzymając go przez siedem miesięcy na ławie oskarżonych, przeprowadza ostatecznie uchwałę w komisji, która nawet w razie odmiennego votum sejmowego daje jej zawsze możność szerniowania argumentem, że „jednak coś tam było“.

RESTAURACJA ZAMKU KRÓLEWSKIEGO.

Warszawa. 26 listopada. Zamek królewski, zaniedbany i zniszczony przez Rosjan został już szczegółowo zbadany po usunięciu się biur wojskowych. Ułożono szczegółowy plan prac koniecznych dla przywrócenia wartości artystycznej Zamku. Roboty te obliczone na 8 lat, kosztą na 6 milionów złotych.

BUDOWA ARCHIWUM PAŃSTW.

Warszawa. 26. listopada. Uchwalono tu budowę specjalnego gmachu dla Archiwum państwowego. Archiwum ma stanać na obszernych placach po koszarach litewskich. W nowym gmachu, mieszczącym wszystkie rozproszone dotąd archiwa urzędowa będzie wzorowa sala dla studiów archiwalnych i stała wystawa dokumentów historycznych. (AW.).

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zaproszenie

DLA P. T. PRZEDSTAWICIELI PRASY, REPREZENTANTÓW WŁADZ, DUCHOWIEŃSTWA I PROFESORÓW!

Dzisiaj 27 b. m. lokalności kinoteatru „Kopernik“ są zamknięte z powodu przygotowań do wyświetlania monstre filmu

„Dziesięcioro Przykazań“

Wyświetlanie próbné przy towarzyszeniu muzyki, zwiększonej znacznie, odbędzie się dzisiaj — 27 b. m. punktualnie o godzinie 6 wieczorem.

Na tę generalną próbę zapraszamy wszystkich P. T. Przedstawicieli Prasy, Reprezentantów Władz, jakoto: Województwa, Policji Państwowej i Magistratu, a bardzo szczególnie będziemy jeśli również Profesorowie i Duchowieństwo przyjąć raczą to uprzejme zaproszenie.

Idzie tu o tak niezwykle arcydzieło, że niezwykle to zaproszenie wydaje się nam uzasadnione.

Zarząd Kinoteatru „Kopernik“

Przegląd prasy.

(r.) „Dziennik Poznański” podaje następujące wiadomości o kontraktach prof. Stanisława Grabskiego z Watykanem w sprawie konkordatu:

W obecnej chwili toczy się ożywiona wymiana poglądów między pełnomocnikiem rządu polskiego prof. Stanisławem Grabskim a Watykanem i, tak słysząc, rokowania wstępne doprowadziły do całkowitego porozumienia co do punktów zasadniczych.

Przedmiotem rokowań są m. i. trzy następujące punkty:

1. rewizja podziału terytorialnego diecezji polskich i związanego z tem utworzenia trzech nowych stolic biskupich (w Stanisławowie, Częstochowie i Łomży);

2. uzgodnienie poglądów co do sposobu przeprowadzenia reformy rolnej w odniesieniu do własności osób i instytucji duchownych;

3. zapewnienie Polsce odpowiedniego przedstawicielstwa w łonie Kościoła katolickiego przez nominowanie kardynałów Polaków.

Co do wszystkich tych punktów doszło już do zasadniczej ugody, aczkolwiek w niektórych punktach istnieje jeszcze pewne trudności.

Stolica Apostolska przyznała zasadniczo konieczność uniezależnienia pogranicznych powiatów śląskich od diecezji wrocławskiej, a północno-zachodnich obszarów Wileńszczyzny od diecezji kowieńskiej.

Stanowi to podstawowy postulat polski, tak z przyczyny germanizacyjnej działalności biskupa wrocławskiego, której ten ostatni dotąd nie chce się wyrzec, jak i z powodu tendencyjnych szykan, jakimi wprowadził już z równowagi ludność polską na kresach biskup Karłowicz i jego adherenci kowieńscy.

Również pomysły obrót wzięła sprawa utworzenia trzech nowych biskupstw, w Częstochowie, Łomży i Stanisławowie.

Wprawdzie nie można się spodziewać, by wszelkie kwestie, które oczekują uregulowania, zostały załatwione od razu, przeciwnie, pozostanie jeszcze cały szereg zagadnień, które można będzie doprowadzić z czasem do pomyślnego rozwiązania, jednak należy podkreślić z naciskiem, że zbliża się moment uregulowania przynajmniej tych wszystkich spraw, których rozwiązanie domagają się pałace potrzeby państwa naszego. Jedną z najważniejszych tego rodzaju spraw będzie to, że z granic państwa polskiego zostanie usunięty obcy wpływ polityczny, tak władzy kościelnej wrocławskiej, jak i z drugiej strony

JUTRO 28. B. M. WIELKA PREMIERA W MARYSIEŃCE I KOPERNIKU

Najbardziej gigantyczny obraz p. t. (The Ten Commandments)

„DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ”

Do wykonania tego wspaniałego arcydzieła przystąpiono z należytą powagą. Stworzono rzecz tak wielką, że w niczem nie uwiacza ona wielkości Biblii. — Ideowo „Dziesięcioro Przykazań” jest największym i najwspanialszym dramatem, który ilustruje walkę prawa z bezprawiem. 3.000 lat dzieli część historyczno-biblijną od nowoczesnej, ale kolizja psychologii człowieka współczesnego z zasadami moralnymi pozostała ta sama, co przed wiekami. Blizsze szczegóły na afiszach. n7490

kowieńskiej, który zawsze już wyrażał więcej szkody Kościołowi, niż przynosił korzyści tej stronie, w interesie której był stosowany.

Nie ulega wątpliwości, że rząd polski, delegując do rokowań z Watykanem prof. Stanisława Grabskiego, uczynił wybór szczęśliwy. Możemy wyrazić w całej pełni nadzieję, że usiłowania p. Grabskiego uwieńczone zostaną całkowitym sukcesem.

Z powodu wystąpienia Giolittiego przeciw Mussolinimu w parlamencie włoskim, pisze „Gazeta Warszawska”:

Cały ogół włoski ocenił usiłunki, które faszysty oddali krajowi, uwalniając Włochy od komunistów. Przeciwnicy faszystów niemal zupełnie zniknęli. Po pewnym czasie wszakże policzyli swe siły i wypowiedzieli mu walkę. Organizatorami ataku na Mussoliniego są wolnomularze włoscy. Oni mobilizują wszystkie siły przeciwe faszystom w Włoszech, oni robią w oparciu europejskiej przez swą prasę hałas, którego bodźcy słyszemy i na terenie warszawskim.

Dziwić się temu nie można — wszak Mussolini jest przedstawicielem prawdziwej „młodej Europy”, głosi ideę hasła, które odzwierciedla się we wszystkich krajach, naturalnym przywódcą żywiołów narodowych, które zwalczają materializm dzisiejszy, teorie walki klas i ideę socjalizacji, a starają się wznieść wysoko sztandar idei narodowej i przewagi obowiązków względem narodu ponad dążeniami jednostki do wolności.

Po zabójstwie Matteottiego odbył się pierwszy generalny atak na „nowe Włochy”. Odparł go Mussolini zwycięsko. Obecnie, z okazji otwarcia parlamentu, odbywa się atak drugi. Opozycja, złożona z komunistów, socjalistów, radykałów i tzw. popolarów (radykalnych ludowców na podkładzie katolickim) odmówiła udziału w posiedzeniach parlamentu, a w łonie posłów wybranych z list faszystowskich zjawia się secesja, na czele której właśnie stanął Giolitti. W dwóch głosowaniach — po exposé o sprawach zagranicz-

nych i sprawach wewnętrznych — załadowie dwadzieścia kilka głosów zgromadzili secesjoniści. Mussolini posiada tedy nadal zwartą większość w Izbie i zapowiada konsekwentne przeprowadzenie swego programu — uspokojenia kraju, wprowadzenia normalnych stosunków i dalsze reformy w duchu założeń, na których stoi.

W starciu z opinią publiczną ponosił Giolitti drugą, dotkliwą klaskę. Nie rozumie dążeń Włoch dzisiejszych, Włoch Mussoliniego w zakresie spraw wewnętrznych, podobnie jak nie rozumiał w r. 1915 wielkiego poruszenia duszy narodu, którego wyrazem stał się d'Annunzio.

Wypada też zanotować głos p. J. Drobniaka w „Kurierze Poznańskim” o pacyfistycznej „mgławicy genewskiej”:

Szczególnie pouczająca jest historia protokołu genewskiego. Protokół genewski trzeba uważać za wyraz usiłowań sprowadzenia mgławicy pacyfistycznej do stanu stałego, do urodzenia z niej jakiegoś rzeczywistego czynnika o pozytywnych i jasno określonych właściwościach i granicach.

I oto usiłowanie to spotkało się ponownie z zupełnym niepowodzeniem. Dzisiaj chyba naiwny człowiek wierzy w możliwość urzeczywistnienia protokołu genewskiego. Polityka, dążąca do przetworzenia mgławicy na ciało stałe i wykryszalizowane, spowodowała tylko oziębienie atmosfery mgławicy, a rzeczywistym tego skutkiem jest tylko pewne skroplenie jej — i dość obfity deszcz zimnej wody.

I to są naogół jedyne skutki wszystkich usiłowań, zmierzających do stworzenia z mgławicy pacyfistycznej ciała stałego o określonych kształcie i właściwościach. Chłód wszelkiej rzeczywistości prowadzi nieuchronnie do oblania ludzi, nieopatrznie nurzających się w tej mgławicowej atmosferze pacyfistycznej, do oblania ich zimną wodą.

Dziwić się wobec tego należy, że jeszcze zawsze znajdują się amatorszy, którzy się tego niewiedzącego

go zadania podejmują i na przykre skutki narażają. Wprawdzie od jakiegoś czasu modnym jest sposób leczenia rozmaitych dolegliwości metodą polewania zimną wodą. Jednakże na to są specjalne zakłady, i ostatecznie jest rzeczą każdego osobnika, jeżeli przywinnie się na zmoknięcie naraża.

Gorzej jednak, jeżeli jest on wysłannikiem całego państwa i wędruje pod takie deszcze. Może to kiedy doprowadzić do niemiłych skutków, iż wysłannik ten zmoknie a państwo przezeń reprezentowane dostanie kataru albo czegoś gorszego.

I nie widzimy powodu, czemu właśnie Polska miałaby być tem państwem. A może to jej zagrozić, póki jej polityka zagraniczna zdradzać będzie tak wybitne zamiłowanie ku atmosferze mgławicowej, jakże widać w mowach p. Skrzyńskiego.

Bardzo słuszne uwagi o wypadkach w Egipcie, to roli Anglii i Lidze Narodów na ile tych wypadków, wypowiada „Głos Narodu”:

Anglicy posiadają siłę i przeprowadzą na razie swą wolę. Ale nie nawiąże i rozpacz narodu egipskiego zmuszą ich do utrzymywania nad Nilem wielkiej armii, co podatnikom angielskim nie będzie przyjemnem. Zamachy na Anglików będą się mnożyć, żywioły umiarkowane w Egipcie utracą wpływ na rzecz radykalnych. Kanał Sueski będzie ciągle w niebezpieczeństwie. Anglikcy przekonali się już, że nawet w małej Irlandji nie można „siedzieć na bagnietach”. Przekonają się wkrótce, że i w Egipcie ruch narodowy nie da się stłumić siłą zbrojną. Pycha angielska będzie musiała wczepnie, czy później skapitulować. Nie dozwolą im i nie z szacunku przed wolnością narodu, tale z wyrachowania. Panowanie w Egipcie i w Sudanie będzie bowiem kosztować zbyt wiele krwi i pieniędzy...

Zamach Anglii na Egipt wykazuje w pełni bezsilie Ligi Narodów. Żadne z 54 państw nie ma odwagi przedstawić sprawy Egiptu Lidze, bo się boi narazić Anglii. Deptanie praw Egiptu, łączyjące się z miłcząca aprobatą Ligi, jest strasznym ostrzeżeniem pod adresem Polski i tych mniejszych państw, któreby oparły swe bezpieczeństwo o Ligę Narodów. Liga jest humbugiem jako „gwarancja”, jest cieniem ciemności jako sła broniąca słabych. Gwałt nad Egiptem demaskuje angielskich rzekomych apostołów prawa i pokoju i stawia ich pod przegięciem przed całym światem, a o Lidze potwierdza naszą opinię, że w niej „Belzebub obiał i strzął”...

OLGA BILIŃSKA.

3)

Modlitewnik Matki.

Rano zasnę poszli do szkoły, odmalowali dziwną modlitwę, hymn radosny pełen podziękowań za noc spokojnie przeżyta, idanowaną im w nieskończoność dobroci Boga, za to, iż znów znaleźli się razem, że znów widzą swoje drogie twarze, że wrócił radosny cud powszedniego istnienia.

Matka w dzień też często modliła się, zwłaszcza o zmroku; ale bardzo smutno za duszę własnych dzieci, modlitwy powstałe z przeżyć zbolełego jej serca, modlitwy, co przemawiały głosem wzruszeń, tajemnicą dawnych chwil i nieśczęcią raczym ułożonych na spoczynek wieczny, w białej trumience.

W kilka lat przyszła znów śmierć w próg ich domu. Ojciec zakończył życie po kilkudniowej załadowie chłobie.

W twarzy matki synowie nie ustrzelił bezsilnego grymasu rozpacz, kiedy uczuła ciężar idrogiej głowy na ramieniu i patrzyła na wargi ostatnie wydające tchnienie. Serce jej pod

wplywem modlitw objęte było jakimś blaskiem, tak że w chwilach żalobnych nie było tam miejsca na uczucia codzienne, na łeczenie przelotnych bólów. Wiedziała, że ta dusza głęboko czysta znajduje się w tej chwili u stóp tronu Stwórcy, i czyni porachunki ze swojego życia, które chyba chwała jej będą.

Zostało ich troje. (Matka, on i brat młodszy, któremu zaród gruźlicy nie wróżył długiego życia).

Na brata śmierć ojca wywarła najgłębsze wrażenie, ale nie okazywał tego, nie chciał ich martwić. W dniach, kiedy mu dusza kochała ze żalu za młodem życiem, stał matce okwiat uśmiechów, i rumieńcami ludził, jej stroskane serce, obietnicą życia. Porzucał świat w rozkwicie swoich dni. Siedemnaście miał właśnie wiosen przeżyć, niestety nie doczekał tej ostatniej. W jeden cichy przedwiosenny wieczór, w godzinie złotej od blasków zachodnich, kiedy usta miał pełne pociech kila stroskanej matki, sena ciska zatopila mu nagle duszę. Oczy mu skamieniały jakoby w przelotnem przerażeniu, w męce wewnętrznej i duch biały pożeglował w dal, bogaty bezsłowną pieśnią śmierci.

Matka znieruchomiała, wpatrzyła się w nich, nie mogąc nowol śmierci uwierzyć.

A nad tem wszystkim przepływała cicha noc boża, skrząc szronem gwiazd, niosąc smutek przegromny, ciszę wyzwolenia i obietnicę szczęśliwej wieczności. — — —

Czarny krzyżyk zaznaczył znów w modlitewniku ten smutku pełen dzień. Powiększyły się żalobne modlitwy i do różańca przybyło nowych dziesięć Zdrowaś Marya.

Zostało ich już tylko dwoje.

Matka otuliła serdeczną opieką jedynaka, a on błogosławieństwem zadowolony z jej białych dłoni, otaczając ją spokojem i dobrobytem.

„Panie nie odtrącaj mnie w dniu mojej starości”, było to akt strzelisty, który bardzo często szeptały jej u wiedeł twargi. I rzeczywistość starości miała bardzo piękną u boku naidroźszej istoty.

A kiedy wypełniły się dni jej, zasnęła w jeden ranek cichutecznie bez cierpień.

I Gorecki sam jeden ułożył do trumny tę drogą głowę i ucałował z czcią czoło, na którym znać było ślad dy cierpień i bezkrwawe piętna iosu.

Ciężko mu było przywyknąć do nowego życia.

Ale czas mknął szybko, niewidzialnymi skrzydłami roztrącał tajemnicze godziny, pogrążając w mroku wszystkie jego łyzy. Powoli samotność stała mu się życiem prawdziwym. Ludziom nie skarżył się, gdyż dusz chodzących w żalobie świat wędry nie lubi.

Jedyną tęsknotą jaka się czasem zrywała w jego duszy, była tęsknota za dobrocią matki, tą prawdziwą, głęboką, wszystko rozumiejącą dobrocią, nie narzucającą się hałaśliwie, a jednak na każdym kroku odczuć.

Ale kiedy zaczął przeglądać modlitewnik, kiedy oczy jego i dlonie spojrzały może w takim samym ruchu na tej książce, w jakim niegdyś spoczywały dlonie i splekane oczy matki, to wracał do siebie, do tego wścieknie spokojnego siebie. A wówczas nad jego siwą głową przepływały duchy zwiastowań, szumem skrzydeł niepokalanych szafinową stały ciszecznacząc jego duszę stygmatem nadziei, że kiedyś żniwo dni jego się skończy, to i on pójdzie do swoich, do swojej matki w kraj obiecany wszystkim wierzącym.

(C. d. n.)

Greźny objaw.

Poznań, 21 listopada 1924.

Przed niedawnym czasem donosiłem o ujawnieniu antypaństwowej akcji przygotowawczej, a mającej na celu rozpoczęcie akcji dywersyjnej na granicy zachodniej. Według otrzymanych wtedy informacji, napadom band niemieckich miało towarzyszyć powstanie na Kaszubach, które, rzecz prosta byłoby sztucznie skonstruowaną komedią z niemieckimi bojówkami i z miejscowymi ostatnimi szumowinami, poprzebieranymi za „miejscową ludność, nie mogącą dłużej znieść jarzma polskiego“.

Takie same projekty dotyczyły poludniowych powiatów Wielkopolski, gdzie ludność, po części protestancka i mniej pod względem narodowym uświadomiona, zdawała się być podatniejszą zbrodnictwu podszeptom. Wypadki nie kazały długo na siebie czekać bo oto rozpoczęły się liczne podpalania, wyłącznie tylko polskich domów i gospodarstw, przyczem wszelkie oznaki wskazywały, że kierowały tą planową całkiem dywersją czynniki niemieckie i z zagranicy.

Obecnie mamy w tym kierunku nowy, jaknajbardziej przekonujący dowód, że nie są to żadne czcze groźby, ani wybryki luźnych band ale robota, zakrojona na wielką skalę i nosząca wszelkie cechy zdrady stanu. W dniu dzisiejszym przysłano do Poznania dokument, opatrzony kilku sełkami podpisów i świadczący o bardzo już daleko idącej powziętości siebie ze strony wywoźców tutejszych i agitatorów zagranicznych, skoro występują odwarcie i demaskują się homoplebnie Dokument ów, to odezwa, a raczej żądanie, postawione w formie bardzo ultimatywnej i rozesłane do wszystkich stronnictw, do Sejmiku, Senatu, Ministrów, do Prezydenta Państwa etc. i domagające się bezwzględnej parcelacji domeny Śwaby i Świbówki (pow. kempijski), znajdującej się w dzierżawie p. dra Zygmunta Zieliwicz. Majątki te wynoszą razem 4.400 mórg (1.100 ha). Powstała jakaś samozwańcza „Komisja Parcelacyjna“, która właśnie wystosowała wyżej wzmiankowany dokument. Na czele tej „komisji“ znalazł się niejaki Dobrogoszcz, pochodzący z Małopolski, komunistą, a jak niektórzy twierdzą, obłąkaniec jakiś, który w jaknajlepszych stosunkach pozostaje z Niemcami.

Odezwa występuje w imieniu bezrobotnych, wydalonych ze Śląska O-polskiego, w imieniu małorolnych i bezrolnych i na wstępie rozwódzi się nad dawnymi błogosławdomi czasami za rządów pruskich i nad obecną nęzną biedą porządku etc., pod panowaniem polskiem. Dowodzi dalej, że „cierpliwość przebrała się już, wobec czego nie bierze na siebie odpowiedzialności za to, co się stanie w przyszłości“. Grozi dalej, że byt państwa jest niepewny i likwidacja naszej niepodległości może nastąpić wcześniej niż się ktokolwiek spodziewa. Zwraca uwagę na liczne podpalania, jakie dotychczas miały miejsce i oznajmia, że „pokrzywdzone żywioły chętnie wzięłyby w ogień swoich ciemiężycieli“. Zapowiada dalej, że postępek policki państw, „czasowo stojący w Świbie niewiele pomoże dzierżawcy tej domeny“. Na podobnych przesłankach opiera się żądanie natychmiastowego przystąpienia do parcelacji w myśl postanowień reformy rolnej wogóle, a Śwaby i Świbówki w szczególności. W dodatku odezwa żąda ukarania tych wszystkich, którzy powstrzymywali reformę rolną. Podpis: Komisja Parcelacyjna, przyczem na szeregu kartek dodano, poza podpisem owego Dobrogoszcza, jeszcze kilkaset innych podpisów. Wreszcie w sprawie tej ma się odbyć wielkie zebranie w Kępnie.

Jak daleko ferment sięga w głąb ludności pogranicznej, na razie trudno powiedzieć; nie ulega wszakże naj-

mniejszej wątpliwości, że ukazanie się tego rodzaju aktu, noszącego wszelkie znamiona zdrady stanu, nawoływania do gwałtów etc., świadczy o niebywałym rozruchowaniu wrogów państwa, którzy odważają się występować już całkiem jawnie, pewni najwłaściwiej zupełnej bezkarności.

Spółeczeństwo polskie jednakoż ani na chwilę nie wątpi, że fakt powyższy, nawet w tym wypadku, gdyby nie miał poważniejszych podstaw w ogólnym zrewoltowaniu ludności, będzie potraktowany jaknajsurowiej przez miejscowe i przez centralne władze administracyjne, bo w takich

razach tylko zdecydowane stanowisko rządu może zapobiec dalszym ewentualnym zawikłaniom. Niestety jednak te kilkadziesiąt pożarów, wynikłych z podpalenia w ostatnich czasach, a pozatem jawne ślady agitacji niemieckiej i komunistycznej nie pozwalają się ludzi, żeby to miał być jakiś przemijający wybuch bez znaczenia. Jest to bez najmniejszej wątpliwości bardzo już groźny i wyraźny objaw planowej odwetowej akcji pruskiej, dążącej wszelkimi drogami do odebrania nam wolności.

Włodzimierz Dworaczek.

Pieniądz indeksowy.

Po wybuchu wojny nastąpiło powszechne wycofanie metali szlachetnych z obiegu pieniężnego i zawieszenie wymiany banknotów na nie. Zapanował wszechwładnie pieniądz papierowy, który jednak od samego początku zaczął psuć się, a gdy postępująca stale deprecjacja pozbawiła go najważniejszej cechy dobrego pieniądza — stałej i niezmiennej wartości, to pojawiły się w Środkowej Europie różne projekty, zmierzające do obrania za miernik wartości i środek wymiany różnych materiałów w rodzaju węgla, żelaza, zboża etc., zamiast metali szlachetnych.

Wszystkie te projekty, częściowo nawet urzeczywistnione tu i ówdzie, okazały się ciemerydami i w ostatnich czasach znów nastąpił nawrót do złota, to znaczy do oparcia walut na złocie, za czem oświadczyły się wszystkie konferencje międzynarodowe do spraw walutowych i komitety rzeczoznawców Karola G. Davesa. Pomimo to z różnych stron są lansowane w dalszym ciągu projekty stworzenia doskonalszego pieniądza, niż złoty, pod pretekstem, że i złoto nie ma stałej wartości.

Wszystkim podobnym projektom można by zarzucić, że zapominają o bardzo mądrym przysłowiu: „lepsze jest wrogiem dobrego“ i można by je ignorować, gdyby nie ta okoliczność, że bardzo silnie popierają je dwaj uczeni światowego rozgłosu i to niezależnie jeden od drugiego, a mianowicie: Amerykanin Irving Fisher i Anglik I. M. Keynes, który z taką energią walczył przed trzema laty o pozostawienie Niemcom całego Górnego Śląska i częściowo dopiął swego celu.

W licznych publikacjach I. Fisher nazywa projektowany przez siebie „idealny pieniądz“ indeksowym, towarem lub wyrównawczym i w ostatniej publikacji p. t. „Stabilizing the Dollar“ skonkretyzował swój pomysł w następujący sposób.

Punktem wyjścia jest pieniądz obecny, t. j. dolar papierowy równoważący się z dolarem złotym, zawierającym około 1.5 (ściślej 1.5046) grama czystego złota. Specjalny urząd statystyczny zostaje uprawniony do ustalania każdego miesiąca zmian w indeksie pewnej grupy towarów, odgrywających najgłówniejszą rolę w kosztach utrzymania. Indeks początkowy po wprowadzeniu w życie projektowanej reformy walutowej przyjmuje się za 100. Jeżeli po upływie pierwszego miesiąca indeks wzrośnie do 101, to znaczy, że przeciętna cena towarów wybranej grupy wzrosła o 1 proc., co oczywiście rzecz jest równoznacznem ze spadkiem siły nabywczej pieniądza również o 1 proc., ale tylko dla danego momentu, w danym kraju i dla wybranej grupy towarów, nie mogącej objąć wszystkich dóbr, towarów i usług. O-tóż Fisher bez najmniejszych skrupułów przyjmuje ten fakt za obniżenie wartości złota także o 1 proc. i proponuje, aby zawartość złota w dolarze zmniejszała się z miesiąca na miesiąc proporcjonalnie do zmian indeksu z poprzedniego miesiąca. Zaszłe zmiany zawartości złota w dolarze Rząd podaje do publicznej wiadomości, stają się one obowiązującymi dla wszystkich od daty ogłoszenia i każdy posiadacz banknotu dolarowego ma prawo żądać od insty-

tucji emisyjnej wypłaty odnośnej ilości złota.

Samo przez się rozumie się, że przed urzeczywistnieniem reformy, wszystkie monety złote musiałyby być wycofane z obiegu i przetopione na metal, a w obiegu pozostałyby tylko banknoty, względnie certyfikaty złote.

Poprawiony o 1 proc. dolar będzie miał poprzednią siłę nabywczą, można za niego kupić te samą ilość towarów, co poprzednio za starego dolara i indeks obniży się do 100. W ten sposób podług Fishera dolar zostanie stabilizowany i jego wewnętrzna siła nabywcza, określona indeksami, będzie zawsze równa 100.

Projekt Keynesa w istocie swej różni się od poprzedniego tylko tem, że on chciałby już w poprzednim miesiącu odpowiednią zmianą ilości złota, przypadającą na banknot, zapobiec wszelkiej zmianie indeksu w miesiącu następnym, ale nie podaje, jak to osiągnąć, jest więc tylko nieudolną korekturą projektu Fishera, w której obok wszystkich zasadniczych błędów tego ostatniego występuje jeszcze w całej nagości mętność pojęć Keynesa.

Wogóle w ciągu ostatnich 6 lat od ukończenia wielkiej wojny, wszyscy z coraz większym zdumieniem nabierają przeświadczenia, jak małymi ludźmi są tak zwani „Wielcy tego świata“, na co taką masę jaskrawych dowodów przedstawił dr. E. I. Dillon w swoim znakomitem dziele o „Konferencji pokojowej z r. 1919“.

O projekcie Fishera jeden z ekonomistów niemieckich wydał taką opinię:

„Jest rzeczą bolesną nazywać najważniejszą sprawą Uczęszonego, zmierzającą do stworzenia stałego pieniądza za pomocą ciągłej zmiany jego substancji. Prawa, rządzące zmianą cen, nie dadzą usunąć się ze świata podobnie dziecinny sposóbem“.

O projekcie Keynesa tenże autor wyraża się tak:

„Sąd o projekcie Keynesa, zbliżonym do poprzedniego, wypadnie cokolwiek łagodniej, ale tylko z tego powodu, że on jak ślimak chowa się do swej skorupy, gdy chce się go pochwycić. Brak w nim wszelkiej konkretyzacji i ma się wrażenie, jak gdyby autor umyślnie unikał jej“.

Dające się przewidzieć skutki zastosowania pieniądza indeksowego na wypadek zmiany cen byłyby następujące.

Waluta indeksowa podług zamiarów swych projektodawców ma być „pieniądem socjalnym“, zapewniającym stały dochód wszystkim pracującym i stałą wartość oszczędności, należących również przeważnie do warstw pracujących. Zastosowanie waluty indeksowej musiałoby wykluczyć tę właśnie warstwę od udziału w dobroczynnych skutkach postępu w produkcji i zysk z tego postępu przypadłby całkowicie kapitałowi.

Postęp produkcji polega na zastosowaniu wynalazków, wprężeniu sił przyrody do służenia człowiekowi i udoskonalonych metodach pracy. Wyrazem tego postępu jest zmniejszenie kosztów produkcji, a więc taniejsze gotowych wyrobów, co znów jest równoznacznem ze zwiększeniem siły nabywczej pieniądza.

Można to łatwo zrozumieć na dawniejszym przykładzie produkcji szpilek,

którego użył do ilustracji swoich wywodów Adam Smith, i najnowszym — fabrykacji samochodów Forda. Obydwa te przedmioty potaniały ogromnie w krótkim czasie tylko z powodu postępu w ich produkcji.

Pobieżny rzut oka na postęp techniczny w ostatnim dziesięcioleciu (awiatyka, radiotelegrafia, lokomocja samochodowa, produkcja nawozów sztucznych z powietrza, zastosowanie gazów ziemnych etc.) daje podstawę do przypuszczenia, że za jakieś 10 lat koszt produkcji mogłyby obniżyć się do połowy, o ile ludzkość porzuciłaby swary i zaniedbała wzajemnego mordowania się, a poświęciła się wyłącznie pracy produkcyjnej. W takim razie indeks spadłby do 50, a dolar zawierałby zamiast 1.5 gr. tylko 0.75 gr. złota, a ponieważ za ten kłeszy dolar można by nabywać tę samą ilość towarów, co i poprzednio, to konsekwentnie płace i spłata długów powinny dokonywać się w tej samej ilości dolarów. Skutek byłby ten, że fabrykant oddałby swym pracownikom tylko połowę wyprodukowanych w tym samym czasie towarów i spłaciłby swe obligacje, pochodzące z drobnych oszczędności, również w połowie ich poprzedniej wartości.

Daleko prawdopodobiejsze przynajmniej w najbliższej przyszłości — zarazem groźniejsze skutki będą przy zwyższeniu cen i indeksów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na ceny ma decydujący wpływ stosunek ogólnej ilości pieniędzy do ogólnej ilości towarów przy równych wszelkich innych warunkach.

Jeżeli indeks towarowy, mający regulować wartość dolara, wzrośnie do 110, to siła nabywcza dolara wzmacnia się o 10 proc. przez dodanie mu 0.15 gr. złota. O ile działałoby się to w „kraju izolowanym“, to istota rzeczy nie uległaby żadnej zmianie, tej samej ilości dolarów odpowiadała ta sama ilość towarów, których niedostatek był właśnie powodem zwyższenia cen w poprzednim miesiącu. Wobec istnienia tej samej przyczyny, tj. dysproporcji między ilością pieniędzy i towarów, podług wszelkiego prawdopodobieństwa indeks towarowy w kraju izolowanym skoczy w następnym miesiącu jeszcze silniej, niż w poprzednim, a to z powodów psychologicznych i nabrałoby rozpędu i dolar dojdzie wkrótce do 3 gr. złota, a drożyzna nie zahamuje.

Ale kraj dolarów nie jest izolowanym i jeżeli w nim można dostać za 3 gr. złota tyle co dawniej za 1½ gr., to w innych krajach, nie stosujących podobnej niemądrej waluty, jest z pewnością inaczej i tam za 3 gr. złota dostanie się daleko więcej. W takim razie te ciężkie dolary wywedrują zagranicę wzajemian za importowane towary, produkcja krajowa skurczy się pod naporem konkurencji zagranicznej, liczba bezrobotnych wzrośnie, skarbiec złoty opustoszeje, musi nastąpić zawieszenie wymiany banknotów na złoto i katastrofa gotowa.

Inżynier Józef Jaskólski.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



APARATY I PRZYBORY
FOTOGRAFICZNE
JAN BUJAK
1 WÓW
KOPERNIKA L. 4.
6205

Podziękowanie.

Poczwam się niniejszem do obowiązku złożenia z głębi serca podziękuję tym P. T. Lekarzom, którzy w tragicznych przebiegach mojej choroby, wymagającej natychmiastowej operacji, a skutkiem zaniedbania znacznie opóźnionej, pośpieszyli z szybką pomocą. A więc WP. Dr. Rodzińskiemu, przyinżyszowi szpitala św. Zofii za świetne przeprowadzenie trudnej operacji, WP. Dr. Stefowskiemu za postawienie właściwej diagnozy i WP. Dr. Jaklińskiemu za troskliwą opiekę w mojej rekonwalescencji.

n7488 Roman Krokowski.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Po kongresie C. I. E.
w Warszawie.

W studenckim „stowarzyszeniu narodów” — Międzynarodowej Konfederacji, polityka polskiej reprezentacji w osobach delegatów komisji zagranicznej Związku Nar. Polskiej Mł. Ak. zachowywała od początku zdecydowaną i konsekwentną linię. W sojuszu z blokiem narodów łacińskich i środkowo-europejskich przeciwstawiała się proniemieckiemu zespolowi neutralnych z Anglią na czele. Umiejętności w prowadzeniu spraw nie psuły delegacji naszej rozłam ani nawet niesnaski wewnętrzne. Stał za nią jeden zwarty związek polskich studentów, jako wyraz ich poczucia solidarności i zjednoczenia.

Taki stan rzeczy musiał sprowadzić odpowiednio pomyślnie konsekwencje.

Jako miejsce drugiego kongresu wybrana została Warszawa, a ustępująca z przewodnictwa konfederacji Francja, postanowiła poprzeć kandydaturę polską na stanowisko prezydialne.

Realizacja obu zamysłów nastąpiła wiele trudności.

Na zjeździe Rady Administracyjnej Konfederacji w Amsterdamie próbowano odrzucić projekt obrania Polski, jako terenu dla obrad II. Kongresu, a gdy zamiary te zostały dzięki zrzeczości delegatów naszych unicestwione, zdawało się, że wewnętrzna akcja polskich ugrupowań opozycyjnych osłabi stanowisko Związku i uniemożliwi sukces.

Szczęśliwie zarówno zagraniczne jak i wewnętrzne trudności zostały usunięte i odbyty w Polsce Kongres Międzynarodowej Konfederacji dał nam kierownictwo w niej stanowisko.

Prezesem C. I. E. wybrany został Polak p. Jan Jundziłł - Baliński.

Utrzymanie jednolitego frontu zewnętrznego naszej młodzieży w minionym okresie stanowi szczęśliwy precedens na przyszłość i utrwali konsolidację wewnętrzną.

Władzom Związku Narodowego należy się od ogółu polskiej młodzieży akademickiej za dobre spełnienie obowiązku wdzięczność, zaufanie i poparcie w dalszej działalności.

Szczególnie ważną staje się w okresie rozpoczętym kongresem warszawskim kwestia postawy ogółu młodzieży polskiej wobec Związku Narodowego. Kierownictwo bowiem jedynego w swoim rodzaju i najpotężniejszego stowarzyszenia, obejmującego młodzież akademicką kilkudziesięciu narodów jest zadaniem trudnym i odpowiedzialnym. W jego dobrem wypełnieniu zainteresowana jest nie tylko młodzież, ale opinia całego narodu winna sprawie tej poświęcić uwagę.

Dla celu powyższego konieczne jest zapewnienie Związkowi naszemu, jak największej siły wewnętrznej i odporności wobec tendencji odśrodkowych.

Stanie się to przez rozbudowę jego ustroju w dwóch kierunkach.

Po pierwsze: doświadczenia rocznego przeszło istnienia pouczą o ewentualnej potrzebie zmian w zasadach, na których oparto jego organizację.

Po drugie: zniknąć musi opozycja nie tylko wobec idei Związku Narodowego, ale także wobec istniejącej od III. Zjazdu Lwowskiego jego organizacji. Spособność ku temu daje zbliżający się IV. Zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Musi on zebrać wszystkie ugrupowania młodzieży i uczynić je wszystkie źródłem siły i platformą oparcia dla Związku, równocześnie zaś współtwórcami jego zmienionej albo utrzymanej organizacji.

Zdzisław Stahl,

Nauka i inne zadania akademika.

W ubiegłym roku akademickim zaznaczyła się wśród młodzieży naszej wyraźna tendencja do wyteżonej pracy naukowej. Złożyło się na to wiele przyczyn. Rozbudzony kilkoletnią wojenną i powojenną bezczynnością umysłową głód wiedzy, zmiana systemu nauczania, polegająca na wprowadzeniu przymusu w formie rozmaitych rygorów, ciężkie warunki materialne, uniemożliwiające dłuższe studiowanie bez konkretnych rezultatów, a wreszcie uspokojenie ogólnej atmosfery politycznej — oto główne powody intensywności pracy naukowej. Ze względu na wielkie zapotrzebowanie inteligencji czysto polskiej, posiadającej gruntowne, solidne wykształcenie fachowe, fakt, że młodzież zaczęła się nareszcie porządnie uczyć, budzi głębokie zadowolenie.

Każda jednak skrajna jednostronność choćby w najlepszym kierunku jest szkodliwa, zacieśnia człowieka, czyni go uboższym. Prawdziwa kultura duchowa polega na umiejętnym harmonizowaniu największej ilości obowiązków i zadań życiowych, polega na oparciu na całej rzeczywistości.

Młodzież nasza popada w jednostronność bardzo łatwo. Spełniając jeden główny obowiązek zaniedbuje obowiązki inne. Ucząc się, akademik zatracza nieraz poczucie, że powinien należeć do odpowiednich towarzystw naukowych i brać w ich życiu czynny udział. Coraz częściej zdarza się, że nie tylko już w stowarzyszeniach ideowo - politycznych i samopomocowych brak ludzi o szerszych zainteresowaniach i gotowości do pracy społecznej, ale nawet fachowe koła naukowe — zwłaszcza na Uniwersytecie (na Politechnice panują pod tym względem stosunki lepsze) — prowadzą żywot suchotniczy z

powodu braku inicjatywy i wogóle chęci do współpracy.

A przecież to nie jest uciążliwy obowiązek, który się spełnia tylko z konieczności, ale działalność kształcąca umysł i charakter, działalność, z której powinno się wynieść wiele niejednokrotnie cennych doświadczeń, a przede wszystkim wyrobienie życiowe, takt, umiejętność współzycia i postępowania z ludźmi.

Nabywanie wiedzy z książek nie jest wystarczającym środkiem rozwoju umysłowego. Wzajemna wymiana myśli, porównanie przeciwnych i zbliżonych poglądów, samodzielne opracowywanie pewnych specjalnych zadań praktycznych czy problemów z dziedziny teorii naukowej — to szeroka droga wykształcenia, wiodąca jedynie przez instytuty, seminarja, laboratoria i przez akademickie koła naukowe.

W przyszłości młodzież studująca będzie pracować — mniej lub więcej — teoretycznie i praktycznie. Wobec ogromu zadań, jakie stoją przed młodem pokoleniem, trzeba jaknajlepiej wyzyskać czas przygotowawczy studiów uniwersyteckich. Nauka — jest szkołą myślenia i umienia, praca w towarzystwach akademickich ideowo - politycznych, społecznych i samopomocowych — jest szkołą myślenia narodowego i szkołą praktycznego życia. Akademik nie powinien żadnej z nich zaniedbywać. Rola człowieka w życiu jest podobna do zadania wodza, który kierując armiją walczącą na kilka frontów, musi ciągle pamiętać o całej bitwie, o wszystkich punktach kampanii.

Celem naszym musi być możliwie wszechstronny, pełny rozwój człowieka.

Mieczysław Piszczkowski.

Kronika.

— Wyrok Senatu Politechniki lwowskiej w sprawie bojkotu żydów w Dublinach. Ogłoszony już wyrok w sprawie zająć w Dublinach związanych z dopuszczeniem tamże pierwszych żydów, orzeka między innymi relegację siedmiu studentów. Czy bardziej surowo mogłaby postąpić władza obca i nie przyjazna?

Z CZYTELNI AKADEMICKIEJ.

— Zebranie informacyjne. Pracę w bieżącym roku akademickim rozpoczęła „Czytelnia” urządzeniem zebrania informacyjnego dla nowowstępujących na lwowskie wyższe uczelnie. Celem tego zebrania było zorientowanie najmłodszych akademików w ważnych zagadnieniach życia studijującej młodzieży. Zebranie odbyło się w sobotę 18 października w sali „Czytelni”; otworzył je kol. T. Piszczkowski jako przewodniczący sekcji odczytowej. Wygłoszono dwa referaty: kol. E. Montalbetti mówił o organizacji życia samopomocowego, a kol. T. Piszczkowski o życiu ideowym młodzieży w środowisku lwowskim. Kol. Montalbetti przedstawił wyczerpująco zadania „Bratnich Pomocy”; referat zakończył apelem o wpisywanie się do organizacji samopomocowych, które dla wielu studentów stanowią materialną podstawę bytu. Kol. Piszczkowski zwrócił uwagę na głębokie przemiany w akademickim życiu ideowym, które dawniej skupiało się w organizacjach o charakterze ogólnym, dziś różniczkują się w poszczególne, zanikniętych stowarzyszeniach. Następnie omówił referat ideologiczny czterech lwowskich towarzystw polityczno - wychowawczych, „Życia”, „Posiewu”, „Odrodzenia” i „Młodzieży Wszechpolskiej” oraz przedstawił zasadę najnowszej formy życia koleżeńskiego — korporacji.

— Wieczór autorski Jana Zahradnika. Dnia 14 bm. odbył się w Czytelni wieczór autorski młodego, i wysoce utalentowanego poety. Wyczerpujące artykuły, które pojawiły się w prasie podały dokładną ocenę wartości tego wieczoru, który zebrał liczną publiczność, zwłaszcza z kół młodzieży akademickiej.

— „Nowe zadania Czytelni akademickiej”. Zebranie dyskusyjne na powyższy temat odbyło się w ubiegły piątek w sali Czytelni. Zagajenie dyskusji wypowiedział prof. dr. Zdzisław Próchnicki, kreśląc rolę, jaką odgrywała Czytelnia w latach przedwojennych. W dyskusji zabierali głos prof. dr. Bykowski, red. dr. W. Meibaum, ak. Z. Stahl obecny przewodniczący Czytelni, a dalej ak. Józef Zieliński oraz ak. P. Rybicki. Dyskusja wykazała wciąż postępującą tendencję grupowania się rozmaitych odłamów życia kulturalnego w Czytelni, wskazując metody, któreby pozwoliły ująć nowe formy życia młodzieży oraz zaspokoić jej potrzeby.

— Inauguracyjne zebranie stow. „Odrodzenie”. Inauguracyjny wieczór „Odrodzenia” odbyty w Czytelni zaszczylił swoją obecnością JE. ks. arcyb. dr. Twardowski. Referat wygłosił ak. Bilik.

— Akademickie podwieczorki w „Czytelni akad.” Jak dowiadujemy się zarząd Czytelni zamierza przez urządzanie coniedzielnich podwieczorków w swojej sali wytworzyć zdrowy, na wysokim poziomie kulturalnym utrzymany ośrodek akademickiego życia towarzyskiego. Pierwsze zebranie tego rodzaju odbyło się w niedzielę ubiegłą, pozostawiając u uczestników wspomnienie miłe spędzonego popołudnia.

— Zarząd Czytelni ak. We wtorek dnia 25 bm. o godz. 7:30 odbyło się w wielkiej sali Czytelni posiedzenie zarządu. Załatwiono szereg ważnych spraw, aprobowując inicjatywę i kierunek działania prezydium.

— Obchody ku czci Szopena i młodzieży akademicka. Prezydium Czytelni akademickiej wzywa ogół młodzieży do wzięcia udziału w uroczystościach ku czci Szopena, które odbędą się w naszym mieście w dniach najbliższych.

Rok pracy w „Młodzieży Wszechpolskiej”.

W niedzielę 23 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła, na którym wydział ustępujący złożył sprawozdanie z działalności za rok 1923-24.

Przewodniczący dr. Zdzisław Stahl, składając ogólne sprawozdanie z czynności Koła, stwierdził iż nie wszystkie zamierzenia wydziału dały się w ciągu jego urzędowania zrealizować. Praca w roku ubiegłym była — zgodnie z zakreślonym programem — zwrócona przede wszystkim na wewnątrz. Ustalenie się form życia politycznego młodzieży i uspokojenie tarć stronnicych, pozwoliła użyć energii głównie na ożywienie tętna pracy ideowo - wychowawczej. Aby jednak nie zaniedbać działalności Koła na zewnątrz, należy ciągle mieć na uwadze sprężystość organizacji i sprawy bieżące.

Z kolei kierownik pracy wewnętrznej w Kole dr. Mieczysław Piszczkowski scharakteryzował działalność w tym zakresie. Wydział postawił sobie za zadanie naczelną podniesienie poziomu pracy ideowej. Celem — było wytworzenie ścisłej łączności intelektualnej między członkami Koła, drogą — referaty samodzielne, sprawozdania z dzieł wybranych i dyskusja, które przedstawiając i oświecając zasady życia społecznego z punktu widzenia praktyki dzisiejszej, oraz roztrząsając aktualne kwestie bieżące ze stanowiska teoretycznego, przyczyniały się do utrwalenia najważniejszych poglądów na rozwój i na poszczególne doniosłe problemy bytu narodowego. Obok prelegentów ze starszego społeczeństwa referaty wygłosili:

li: Tadeusz Bertoni, magister praw Antoni Deryng, Jadwiga Gamska, Janina Królińska, dr. Mieczysław Piszczkowski, Tadeusz Piszczkowski, Paweł Rybicki, Roman Sienkiewicz, dr. Zdzisław Stahl, Janina Tyszkowska, dr. Zygmunt Wojciechowski.

Pracę całą ujęto w ramy trzech sekcji, zajmujących się odrębnymi kompleksami zagadnień w taki jednak sposób, by wszyscy członkowie Koła mogli się niemi interesować. Ten ostatni postulat nie zawsze udawało się urzeczywistnić. Rok ubiegły był pierwszym etapem poważnej, wyteżonej pracy ideowej, która też — jak zwykle w takich razach — miała wyraźny charakter i zdecydowany, jednolity kierunek, obok nieco jednostronnego zabarwienia. Zadaniem przyszłego zarządu będzie położenie nacisku na wszechstronność i popularność pracy wewnętrznej.

Przystąpiono do wyboru nowego wydziału, w którego skład weszli koledzy: Marian Lachowski przewodniczący, Tadeusz Piszczkowski zast. przew., Janina Królińska sekretarka, Woleński skarbnik, członkowie: Komplikowicz, Kwollek, Montalbetti, Sienkiewicz R.

Kol. Lachowski, dziękując za wybór, zaznaczył konieczność utrzymania ciągłości pracy ideowej, zwiększenia sprężystości wewnętrznej organizacji i wystąpienia na zewnątrz.

Przed nowym wydziałem stoją zadania trudne, ale ubiegły rok pracy w „Młodzieży Wszechpolskiej” położył solidne podstawy jej dalszego rozwoju.

PRZY KAŻDEJ SPOSOBNOSCI
RZUCMY GROSZ NA CELE T. S. L.!!

PLUSZE — WELURY na płaszcze
— — najmodniejsze welny i jedwabie na suknie — —
n6951 w olbrzymim wyborze poleca
Fa Antoni UWIERA Lwów, — ul. Halicka 10.

Sprawy wojskowe.

Przykre zgrzyty w r. 1920. kiedy amunicja tak nam potrzebna tkwiła w porcie gdańskim czy na stacjach kolejowych czeskich, nauczyły nas jednego, mianowicie konieczności zatuszowania się o własne fabryki broni i amunicji, czyli o rozbudowę własnego przemysłu wojennego, bo tylko ta rozbudowa raz na zawsze nas uwolni od stanu obecnego, od skazania tylko na transport.

Głównym dotąd naszym dostawcą w tym zakresie była Francja, ale przemysł francuski w stosunkach z Polską popełniał ten sam błąd, co i w odniesieniu do Rosji w czasie i przed wojną światową: mianowicie utrudniał, a nawet wprost uniemożliwiał rozwój polskiego przemysłu wojennego.

Obeenie stosunki te dało się uzdrowić i doprowadzić do uzgodnienia poglądów w tej sprawie z rządem francuskim, który ułatwi porozumienie bezpośrednie z przemysłowcami. W każdym razie udało się w okresie tym uzyskać poważne ze strony Francji ustępstwa.

Po uregulowaniu zasadniczych tych spraw załatwiono również za pobytu we Francji m.in. wojny Sikorskiego szereg spraw szczegółowych. Tak np. uregulowano sprawy rozbudowy lotnictwa i marynarki.

Sprawę rozwoju lotnictwa potraktowano w ten sposób, że pomyślano nie tylko o lotnictwie wojskowym lecz i cywilnym. Przy szczegółowym jej omawianiu okazało się jednak, iż przemysł francuski nie był w stanie w tym względzie odpowiedzieć naszym potrzebom, nie mógł mianowicie podołać zamówieniom.

Stan ten oczywiście, był przedmiotem rozważań; rząd francuski przyczynił się bardzo poważnie nie tylko do ułatwienia i przyspieszenia zamówień, lecz jednocześnie i do znacznego obniżenia cen, dzięki czemu za dostawy dla Polski z dziedziny lotnictwa będą liczone ceny miejscowe. Pierwsze aeroplany już do Polski przybyły, przybyła również część tego materiału, który nam przypada z tytułu realizacji pożyczek naszych we Francji.

W zakresie marynarki państwo nasze musiało w pierwszym rzędzie pomyśleć o zabezpieczeniu transportów, a więc o ochronie wyładowania amunicji. Skoro wyładowywanie w porcie gdańskim, z powodu oporu senatu, jest niemożliwe, trzeba było pomyśleć o wzniesieniu portu w Gdyni, przystosowanego go nie tylko do odbioru tego rodzaju ładunków, ale jednocześnie pewnym wzmocnieniu go od ładu i daniu ochrony, która dziś po pamiętnej demonstacji floty sowieckiej, jest zupełnie zrozumiała i konieczna.

Na tym tle rozwinęła się u nas myśl o realizowaniu programu marynarki. Program ten zresztą nie jest nowy, datuje bowiem z kwietnia, a dotyczy głównie budowy łodzi podwodnych, bo na nie właśnie program ten przechodzi.

Jednym z momentów, które bardzo silnie wstrząsają opinią publiczną w Polsce, są katastrofy lotnicze. Trzeba jednak wiedzieć, iż katastrofy bywają dwójakiego rodzaju: jedne wynikają z błędów materiału inżynierskiego, zbytnej jego brawury i t. p., inne znow z wadliwości technicznych.

Wogóle katastrofy lotnicze zdarzają się wszędzie. Ponieważ jednak u nas zdarzają się one prawie wyłącznie na aeroplanach, montowanych w fabryce Plage i Laśkiewicz, więc powstała konieczność bardzo daleko idących zarządzeń represyjnych.

A więc zmniejszono fabryce do jednej piątej kontyngent dostarczanych aeroplanów, wyznaczając jednocześnie wysokie kary za katastrofy, które się zdarzają na aparatach tej firmy, jeśli śledztwo wykaze, że powodem katastrofy były błędy techniczne czyli zły materiał. Poza tem jeszcze wskutek ostatniej katastrofy, w której zginęli dwaj lotnicy, fabryka „Plage i Laśkiewicz” będzie musiała zmienić trzech dyrektorów technicznych (o zarządzeniach tych donieśliśmy w depeszach numeru poniedziałkowego).

J. Wapniarski.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 listopada.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Carmen” (gościnny występ M. Labji).

Piątek „Niziny”, opera D'Alberta (premiera).

Sobota o godz. 3 popoł. „Chory z urojenia” (przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7 w. „Tosca” gościnny występ M. Labji.

Niedziela o godz. 3 popoł. „Chory z urojenia” (przedstawienie popularne). Po raz ostatni. — O godz. 7 w. „Niziny”.

Poniedziałek „Nieboska komedia” (50% zniżki).

Wtorek „Niziny”.

TEATR MAŁY.

Czwartek „Prawo pocałunku”.

Piątek „Miłość czuwa”, komedia Fleursa i Caillaveta (premiera).

Sobota „Miłość czuwa”.

Niedziela „Miłość czuwa”.

Poniedziałek „Prawo pocałunku” (50% zniżki).

Wtorek „Miłość czuwa”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Hrabina Marica”.

Piątek „Hrabina Marica”.

Sobota „Maryca” (debiut p. Wronskiej).

Niedziela „Maryca” (z p. Miłowskiej).

Poniedziałek „Maryca” (z p. Miłowskiej).

Wtorek „Maryca” (z p. Wronskiej).

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 28 listopada: Kwartet Rogosego.

Niedziela 30 listopada: Koncert Chopinowski — Henryk Meicer z orkiestra.

7448

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Od dnia 23 bm. „Wystawa starych mistrzów lwowskich do r. 1894” (boczna brama Muzeum Przemysłowego).

— Dzisiejszy, tj. czwartkowy występ Labji zapowiada się pod każdym względem doskonale. Partnerem jej będzie p. Mann, oraz cała obsada pierwszorzędna z pp. Lipowską, Lubicz Ostrowską, Dolnikim i in. Zaznaczyć należy, iż ceny miejsc są zwykłe.

— „Niziny”. Przepiękna i bardzo wartościowa opera D'Alberta, której premiera odbędzie się w piątek, jest dziełem wybitnym i bardzo oryginalnym. „Niziny” wystawiane zagranicą wszędzie zdobyły sobie pierwszorzędne uznanie i w Poznaniu i Warszawie miały ogromne powodzenie. Do wystawienia „Nizin” teatr nasz użył najlepszego swego aparatu a reżyser Lewicki oraz kapelmistrz Zuna przygotowali całość niezmiernie starannie. „Niziny” powtórzone będą w niedzielę.

— Po raz ostatni „Chory z urojenia”. W niedzielę popołudniu po cenach popularnych arcydzieło Moliere, które dotąd każdym nazem wypełniało prawie doszczętnie widowisko.

— Abonament grudniowy. W szybkim tempie postępuje sprzedaż bloków abonamentowych na miesiąc grudzień, który obfitować będzie w szereg premier i wznowień. Już w pierwszych dniach kasa sprzedawała wielką liczbę tego abonamentu, który w szerokiach kołach Lwowa zdobył sobie tak wielką popularność. Inne teatry w Polsce idąc za wzorem Lwowa zaprowadziły u siebie podobny abonament, nie na tak jednak dogodnych warunkach jak u nas. Nasz abonament bowiem jest obniżony o przeszło 50% niższa we wszystkich teatrach. Również wielkim pokupem cieszy się abonament premierowy, ważny na wszystkie premiery oraz gościnne występy.

—S—

— Minister przemysłu i handlu przybędzie do Lwowa w dniu 29 bm. i będzie udzielał audiencji w dniu 30 bm. od godz. 10.30 do 1 w gmachu Województwa. — Osoby, względnie instytucje, chcące wziąć udział w audycji, zechcą zgłosić się pisemnie do Wydziału Prezydjalnego Województwa do dnia 29 listopada br.

— Posiedzenie Naukowe Towarzystwa Historycznego odbędzie się w piątek 28 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu Historii Sztuki w Uniwersytecie J. K. (ul. Mikołaja 4, II. p.) Na porządku dziennym odczyt Dra Ant. Prochaski pt. „Paszkwil na hetmana Żółkiewskiego w 1618 r.”

— Stow. Kupców Polskich. Zarząd Związku Gospodarczego Odrodzenia Polski Stowarzyszenia Kupców Polskich Oddział Wsch.-Małop. urządza dziś, tj. w czwartek między 5 a 6 wieczorem herbatkę w górnych salach hotelu George'a.

— Katolicki Związek Polek zaprasza swych członków na uroczyste zebranie ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza dnia 28 bm. o godz. 5 popoł. przy ul. Rutowskiego 10.

— VI-te posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polsk. Tow. Fiz. odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 19 punktualnie w Szkole Przemysłowej, ul. Snopkowska parter na prawo, z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. Małarski: O przyrządach do koncertów radiotelefonicznych (z demonstracjami). 2) Sprawozdanie z II Zjazdu Fizyków Polskich w Krakowie.

— Zmarł we Lwowie, Liptak Antonina,

wdowa po złotniku l. 88 — Krasickich 12; Lubera Jan, woźnica l. 63 — Instytut med. sądowy; Werschler Wilhelm, dyrektor firmy l. 41 — Instytut med. sąd.; Becher Bronisława l. 65 — Z. Zborowskich 1; Parubacza Anna, przy matce 7 tyg. — szpital powoz.; Hudek Bronisław, Władysław, kaet 14 lat — Wojsk. szpital okręg.; Demianek Wasył, s. zarobniczy 5 lat — pawilony zakazne; Czaban Stefan, rolnik l. 60 — szpital powoz.; Pietruszewska Margja, żona strażnika l. 43 — szpital powoz.; Stecura Władysław, syn dozorczy 11 lat — Sniadeckich 6; Zajac Maria, przy córce l. 79 — szpital powoz.; Berezowski Jan, wywiadowca P. P. l. 28 — szpital powoz.; Żalusi Jan, urzędnik biura miar i wag. l. 31 — św. Teresy 22; Jaskot Michał, syn kowala kolej. 1 dzień — Kętrzyńskiego 47; Brenner Chaim, czeladnik szewski l. 29 — szpital powoz.; Schariberg Szulim, szynkarz l. 58 — szpital powoz.;

— O stabilizację urzędników państwowych. Z kół urzędniczych komunikują o tem, jakoby rząd ponownie odroczył termin ostatecznej stabilizacji urzędników państwowych. Według tych wiadomości termin zarządzonych egzaminów urzędniczych ma być przesunięty na pierwszy kwiecień 1925 r. sama zaś stabilizacja rok później. Dotychczas jednak urzędowego wyjaśnienia w tej sprawie niema.

— Nauczycielska Spółdzielnia mieszkaniowa we Lwowie. Nędza mieszkaniowa zmusiła tużesze nauczycielstwo do podjęcia zabiegów celem zabezpieczenia sobie schroniska po przejściu w stan spoczynku. Staraniem kilku wybitnych jednostek z powiatu zwoływano cztery zgromadzenia nauczycieli powiatu lwowskiego i na tych uchwalono wkońcu statut Spółdzielni mieszkaniowej nauczycielskiej. Celem tego stowarzyszenia jest budowa domów mieszkalnych na własność członków i nabywanie terenów budowlanych dla sprzedaży lub dzierżawy członkom, jakoteż zakupno gotowych budynków mieszkalnych. Inicjatorowie nawiązali kontakt z oficerską Spółdzielnią mieszkaniową we Lwowie i dzięki uprzejmości i informacjom p. podpułk. Nowotnego ułożyli, wzorując się na statucie oficerskiej Spółdzielni, statut. Terenem działalności tego stowarzyszenia będzie okręg Kuratorium szkolnego lwowskiego z prawem zakładu filii we wschodniej Małopolsce. Członkiem Spółdzielni może być każda osoba stanu nauczycielskiego narodowości polskiej. Zainteresowanie się towarzystwem ogromne, to też już obecnie zgłaszają się na członków nietylko nauczyciele z powiatu lwowskiego, ale i z innych. Każdy chciałby na stałe osiąść we własnym domu we Lwowie, czy to dokończyć kształcenia dzieci, czy choćby dlatego, by w dalekiej prowincji nie „zardzewieć”. Także i Lwów odniesie korzyść, bo inteligentne polskie rodziny osiadą w jego murach. Energicznie zarząd Spółdzielni, złożony ze znanych działaczy w powiecie, kierowników szkół pp. Małczosa, Czarnieckiego, Kunisza i Karwowskiego daje rękojmię, że nowe to towarzystwo nauczycielskie rozwinie się i wpłynie na polepszenie dobrobytu nauczycieli-członków.

— Lwowski Komitet Akademicki odbył ostatnie swe posiedzenie w dniu 21 listopada br., na którym omawiano wyniki Zjazdu Miejsc. Kom. Akad. na podstawie nadesłanych wniosków Zjazdu, oraz referatu delegata przew. ak. Z. Stahla. Prócz tego załatwiono szereg spraw personalnych w następstwie czego sekretarzem Komitetu wybrany został ak. T. Lasota, a w miejsce członków, którzy zrezygnowali kooptowano ak. Budzyna przew. Bratniej Pomocy Słuchaczy Wyższ. Szk. Handlu Zagr., oraz ak. Stanisława Śladka.

— Samolot bojowy gimnazjum XI. we Lwowie. Akcja nad sprawieniem samolotu, który będzie darem dla Armii od rodziców, uczniów i profesorów postępuje tak rażąco naprzód, że — jak dowiadujemy się — już w dniu imienin Prezydenta Państwa tj. 8 maja 1925 nastąpi wzlot na tym płatowcu z lotniska lwowskiego. Przy tej sposobności zwraca się komitet akcji do byłych uczniów II Szkoły realnej z apelem o

przyłączenie się do ofiarności dzisiejszych wychowanków, by ten pierwszy w Polsce samolot darowany przez zakład naukowy Wojsku Polskiemu celem obrony Państwa jaknajprędzej doszedł do skutku i inne zakłady i instytucje do podobnej akcji zachęcił. Informacji udziela Dyrekcja gimnazjum XI. ul. Szymonowiczów 1.

— Ciągnięcie loterii Targów Wschodnich. Na życzenie licznych nabywców losów tej loterii fantowej, Zarząd Targów Wschodnich przyspieszył termin ciągnięcia. Odbędzie się ono będzie w najbliższą niedzielę, tj. dnia 30 listopada br. od godziny 10 rano w salach Giełdy przy ul. Akademickiej l. 17. Akt ciągnięcia odbędzie się publicznie, z zachowaniem wszystkich przepisów, w obecności notariusza, p. Franciszka Sobola. Nad ścisłością losowania czuwać będzie specjalny Komitet loteryjny, wybrany z poza Zarządu Targów Wschodnich. Numery wylosowanych przedmiotów będą na miejscu podawane do publicznej wiadomości. Prócz tego ukazuje się osobna tabela losowania. Główne wygrane stanowią, jak wiadomo, automobil i kompletna sypialnia. Prócz tego jest do wygrania 600 wartościowych fantów. Pozostałe losy są jeszcze przez dni trzy do nabycia w biurach Targów Wschodnich, ul. Jagiellońska 1.

— Ruski Związek kupców. Zgłosił się w naszej Redakcji p. Jan Ilczyszyn zamieszkały przy ul. Kochanowskiego 41 i prosił o zaznaczenie, że niema nic wspólnego z Janem Ilczyszynem, członkiem wydziału ruskiego Związku kupców.

— Polsk.-amer. Kom. Pom. Dzieciom. organizuje w roku bieżącym sprzedaż w urzędach pocztowych specjalnych nalepek wartości 10 groszy w celu zdobycia funduszy dla swojej akcji humanitarnej. Jak się dowiadujemy Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów udzieliła pozwolenia na sprzedaż, która odbywać się będzie we wszystkich urzędach pocztowych w okresie od 15 grudnia br. do 31 stycznia 1925 r.

— Zbrodnicza, choć głupia agitacja. Anonimowe zrzeczenie jakieś we Lwowie rozsyła działaczom ukraińskim po prowincji broszurkę, w której zwalczą polską szkołę i nauczycielstwo z głupkowatą zawziętością. Esencja broszurki zamyka się w przykazaniach, by pouczać ruskie dzieci, by nie uczyły się polskiej historii i geografii, by na polskie pytania dawały odpowiedź „ne rozumiem”, „ne znaju”, by nie pisały ni słowa po polsku. (To oczywiście nie przeszkadza apostołowi tych zasad, że rozsyłając tę broszurkę pisze adresy po polsku). Anonimowy borytel, zapalając się własną perorą, wpada przy końcu świstka w istną furję i zapomniawszy o tem co pisał kilkadziesiąt wierszy wyżej, grzmi: nie wolno nikomu pod groźbą hańby pozdrawiać nauczyciela Polaka, nie wolno słowa do niego przemówić, nie sprzedawać, niezem wygodzić i nawet w największym meszczęściu reki nie podać pomocnej. W niepołamowanym tonie broszurki czuć wściekłość, że życie idzie odmienną tory, niżby to się garstce borbifaksów zachciewało. Policja winna w każdym razie zwrócić uwagę na to, kto takie broszurki otrzymuje.

— Nie będzie sądu doraźnego. Dnia dzisiejszego miała się odbyć przed sądem doraźnym rozprawa przeciw Jęfremowi Kocirze, Janowi Wygachiewiczowi i Andrzejowi Wityrkowi, o usiłowane morderstwo, popełnione w Uhrynowie. Wczoraj w południe Izba radna ze względów formalnych zdecydowała odesłać akta do sędziego śledczego do zwykłego toku postępowania.

— Spis rozpraw. Przed V. zwyczajną kadencją sądu przysięgłych, rozpoczynającą się 1 grudnia odbędzie się cały szereg rozpraw prasowych, które potrwają do 9 grudnia. Dnia 9 grudnia sta przed sądem Karolina Kutunba, oskarżona o dzieciobójstwo, dnia 11 Jacek Sobko osk. o morderstwo, dnia 11 Feliks Kowalska, osk. o zaburzenie spokoju publ., dnia 13 Orest Duma osk. o nadużycie władzy urzędowej, 15 grudnia Michał Majcher osk. o morderstwo.

— **O zamach dynamitowy.** Wczoraj sędzia śledczy wręczył akty oskarżenia Annie Jaworskiej fałse Gierowskiej i Boberowi oskarżonym o zdradę stanu i zamach dynamitowy. Sprawa ta pozostaje w związku z próbą wysadzenia w powietrze prochowni na Janowskim. Jak wiadomo dwóch bezpośrednich sprawców zamachu stracono na podstawie wyroku sądu doraźnego. Rozprawa przeciw Jaworskiej odbędzie się w styczniu.

† **Michał Zwoliński,** poseł z grupy PSL, Piast, zmarł nagle. Pogrzeb odbędzie się dziś 27 bm. o godz. 9 rano w Zbarażu. Następcą zmarłego posła będzie P. Furmaniuk z Hadyńkowiec, pow. Kopyczyńce, również ze stronnictwa Piast.

— **W świetle ścisłego śledztwa.** Tygodnik, wychodzący w Jarosławiu, o dał w zeszłym tygodniu wiadomość o przygodach seminarzystki Olgi Wierzbieniec i zaatakował lwowskie władze policyjne w sposób wprost niesłychany, przyczem w towarzystwie żydowskiego tygodnika znalazło się zaraz haidackie pismo z Ruskiej ulicy i sionistyczny satelita. Jak się dowiadujemy w tej sprawie zarówno władze warszawskie, jak i Okr. Komenda P. P. we Lwowie zarządziły ścisłe dochodzenia, które sprawę ustaliły w następującym zarysie: Olga Wierzbieniec, seminarzystka, córka mieszczanina jarosławskiego, po matce rzymsko-katolicka, po ojcu zagorzała Rusinka, wychowana w twardym rygorze domowym, uciekła w świat szerokiej w towarzystwie akad. Romana Rosołowskiego. Para zbiegów, ścigana na żądanie rodziny, listami gończymi przechodziła przez Lwów i podażyła ku granicy sowieckiej, w Korcu jednak została na granicy przytrzymana. Przewodnikowi, przeprowadzającemu oboje przez granicę, zwierzył się Rosołowski, że ucieka do Rosji, gdyż zamieszany jest w zamach lwowski na osobę Prezydenta Rzeczypospolitej. Wobec ujawnienia tych wynurzeń Rosołowskiego, dostawiono oboje do Lwowa, gdzie podjęto przeciw nim w sądzie dochodzenia, które jednak ze względu na brak jakiegokolwiek podstawy — zostały rychło umorzone. Wierzbieniecówna na polecenie sędziego śledczego została odprowadzona do aresztu policyjnego, celem odstawienia jej do domu rodziców w Jarosławiu. Waresztach poczęła zdradzać stan anormalny, wobec czego została odwieziona do szpitala, a stamtąd do Kułparkowa, skąd rodzice zabrali ją do domu. Ścisłe i gruntowne śledztwo, przeprowadzone przez delegata władz warszawskich i Okr. Komendę P. P. we Lwowie, po przesłuchaniu szeregu świadków, stwierdziło kategorycznie, że postępowanie organów policyjnych we Lwowie wobec Wierzbieniecówny było najzupełniej poprawne i bez zarzutu. Stwierdzono, że po ucieczce z domu popadła ona w stan hysterii wskutek ciągłej trwogi, aby zarządzonej przez policję pościgi za zbiegłą nie wpadł na ślady ucieczki, że wskutek wynurzeń Rosołowskiego pozostawała w obawie, by nie była wmieszana w sprawę zamachu, że po przytrzymaniu obawiała się powrotu do domu rodzicielskiego i konsekwencji, wywołanej w opinii przez jej ucieczkę a następnie przymusowy powrót, wskutek czego popadła w stan histeryczny. Znając nadto dobrze sprężystość komendanta okr. p. Wiczynskiego, wiemy, że ten on bezwzględnie jakiegokolwiek nadużycia organów sobie podległych i że nad użycia te od wielu miesięcy należą do przeszłości. Tak też i w ostatnim tym wypadku, jak wykazało gruntowne śledztwo, nie ponoszą policyjne organa lwowskie najmniejszej winy w tej sprawie.

— **Cztery włamania.** Wczorajszej nocy włamywacze popełnili aż cztery włamania. I tak o północy nieznanymi sprawcy po wyjęciu szyby dostali się oknem do magazynu firmy krawieckiej „Podłotek” przy ul. Zygmuntowskiej 9, i zabrali znaczną ilość materii wełnanych i jedwabnych, gotowych sukien

Sport.

L. K. S. „Biali” zawiadania swych członków, iż doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. w sali PZK. przy ul. Gródeckiej 81 I. p. o g. 10. Dziś odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Zadania prasy sportowej” (referent p. Nechay) w sali „Orbisu” przy ul. Jagiellońskiej 20 o g. 7½ wiecz. Wieczór urządziła Koło Dziennikarzy sportowych we Lwowie. Goście i delegaci Klubów mile widziani.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Klubu Sześciu odbyło się w piątek 28 listopada o godz. 6½ wiecz. przy ul. Pańskiej 16.

Senzacja sportowa we Wiedniu jest obecnie niedzielna klęska Amatorów, jaka potęsiła od Rapidu w postaci trzech bramek straconych na 0 zyskanych. Wszystkie bramki strzelił młody Wesselik, nowa gwiazda futbolu wiedeńskiego.

W Pradze pobili Slavia DFC. 4:2 (2:2). Pogoń wyjeżdża do Wiednia z p. Cybulskim. Nadto jada z Klubu prezes p. T. Kuchar i przewodniczący Sekcji piłki nożnej w Pogoń p. Marjanek. Graczy wyjeżdża 13-stu. Trener p. Fischer wyjeżdża już w tych dniach. Redakcja nasza już obecnie czyni starania, by mieć telefoniczną wiadomość o wyniku zawodów.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 26 listopada.

— **O rozbudowę wodociągów.** Jednym, jedynym prawie przedsięwzięciem miejskim, które budowano na racjonalnych planach celowo i po europejsku — to wodociąg, których plan uwzględnił daleko idące możliwości rozbudowy itp. Celem tej notatki nie jest jednak problem rozbudowy, ile raczej możliwości wykonania pierwotnego planu w zupełności tj. rozszerzenie sieci na Zasanie. Wszyscy pamiętamy te rozkopy na części ulic Zasania, kiedy wspólnie z pracą w mieście zakładano rury — a było to tuż przed wojną. Przyszła wojna, która podobnie jak i na innych polach zniszczyła szereg planów i zamierzeń; odsunęła możliwość realizacji pełnego planu budowy wodociągów na daleką przyszłość — i Zasanie do dziś dnia nie korzysta z dobrodziejstwa wodociągów. A realizacji tej, mimo iż część materiałów, zresztą bardzo skromna, potrzebnych do tej budowy, rejestruje inwentarz wodociągów — stoi na przeszkodzie rzecz jasna brak funduszy, których gmina nie posiada. Możliwość jest tutaj jedna: pożyczka. Ale wartość istotna pożyczki każdej polega rzecz jasna na warunkach, na jakich się je otrzymuje. Im warunki te są bardziej skomplikowane i wygórowane, tem większe obciążenie podatkowe spaść musi na ludność miasta, która przecież każdą taką pożyczkę miejską spłaca sama we formie różnych podatków miejskich. Obecnie właśnie wysunięto z pewnej strony sprawę budowy wodociągów na Zasanu względnie rozbudowy sieci całej, przyczem figlarnie wskazano na amerykańskie konsorcjum, które dało Banko-

wi gospodarstwa krajowego kwotę 10 milionów dolarów tylko na 12 proc. i tę pożyczkę oferuje się miastom na inwestycje. Zarząd miasta i kierownictwo wodociągów o imprezie tej amerykańskiej zawiadomione było już w pierwszych jej krokach na ziemiach polskich. Ale nie korzystało z niej i nie będzie mogło korzystać, bo ludność tego ciężaru nie udźwignie. Przypatrz się na chwilę cyfry. Licząc, że koszt rozbudowy sieci tylko dla Zasania wyniosą 1.500.000 zł., musiałoby miasto opłacać ratę amuletową w kwocie 180.000 zł., podczas gdy cały budżet wodociągowy zamyka się cyfrą około 70.000 zł. wziętą dnia 56.000 zł., jeśli nie wliczymy około 14.000 zł. w inwestycjach. Tak więc jasnym się staje, że z dobrodziejstwa tego amerykańskiego musi się zrezygnować. Nie przesadza to jednak sprawy samej tj. rozbudowy, którą winno mieć miasto na uwadze i myśleć o zdobyciu taniego kredytu.

— **Sąd i opinia.** Sąd Najwyższy zniósł wyrok uwalniający w znanym i głośnym z wiosną tego roku procesie Bottnera i Rubiszówny, przekazując sprawę Sądowi tuł. do ponownego rozpatrzenia. W poniedziałek rozpoczęła się nowa kadencja sądów przysięgłych.

— **Ceny targowe z piątku 21 listopada.** Płacono z 1 kg żywej wagi: bydło 60 gr., świnię 94 gr., za 100 kg płacono: żyto 28 zł., pszenica 30 zł., owies 24 zł., jęczmień 27 zł., fasola zwykła 30 zł., groch 30 zł., słoma 8 zł., siano 8 zł., ziemniaki 6 zł. Zwraca uwagę znaczne potanieńnię świń.

— **Włamywacze i męskie.** Przedstawiających wartość 2.500 zł. Wszelki ślad po włamywaczach zaginął. — Tej samej nocy niewyszedłszy sprawcy po rozbiciu żaluzji żelaznej, weszli do sklepu galanteryjnego Izaka Handwerker. przy ul. Kazimierzowskiej 1. 51 i skradli wielką ilość bielizny i przyborów kancelaryjnych, ogólnej wartości 1.000 zł. — Z kancelarii firmy Altstock i Scharf przy ul. Podlewskiego 8, skradziono maszynę do pisania „Remington”, wartości 500 zł. — Czwartego włamania popełniono w składnicy tytoniowej przy ul. Kopernika 11, skąd skradziono zapas papierosów wartości 150 zł. Chyba, jak na jedną noc, to że reg wcale długie!...

— **Sąd doraźny nad Jęfretem Kociwym, Janem Wygachewiczem i Andrzejem Witykiem,** którzy w Uhrynowie uplanowali napad rabunkowy i morderezy na Melanię Chłomową — został przełożony z czwartku na poniedziałek 1. grudnia.

— **Pożar piwniczny** wybuchł wczoraj w kamienicy Nr. 18 przy ul. Bernsteina. Powstał wskutek nieostrożności służącej Franciszki Fariom, która podpaliła płachtę, przykrywającą kurtyle. Mały tren Straży pożarnej rychło pożar ugasiła dzięki umiejętności kierownictwu zast. nac. Szpaczyńskiego.

— **Z teki awanturnika.** Do restauracji Hellmanna przy ul. Żółkiewskiej 29 przybył wczoraj niejaki Walerjan Laszkiewicz a gdy restaurator nie chciał mu podać piwa, awanturnik pobił go

Płatką, elektrykiem, który był za włamanie, dokonane w Samborze, poszukiwany przez sąd tamtejszy. Włamywacz został aresztowany w mieszkaniu swej matki przy ul. Krótkiej 10, gdzie wywiadowcy policyjni wykryli liczne precyzyjne narzędzia, służące do włamania.

==□==

— **Podaję do wiadomości interesujących,** że na skutek licznych interpelacji rozpocząłem amatorski kurs szoferowania. Zgłoszenia odcienne od 7—9 wieczorem, garaż willi „Grażyna” Gipsowa 19 (29-go Listopada 102) przedostatni przystanek tramwaju UL i 11. J. Strzelecki. 7483

Szkola snopkowska w Czechosłowacji.

W październiku br. urządziła Wyższa Szkoła Gospodarska w Snopkowie pod Lwem dla swoich studentek, absolwentek i nauczycielek, w ogólnej liczbie 34 osób, wycieczkę do Czechosłowacji celem zwiedzenia tamtejszych szkół gospodarczych.

Pobyt w Czechosłowacji trwał 2 tygodnie. Zatrzymano się w szeregu miejscowości, m. in. w Olomuńcu, Hradcu Královskim, Pradze, Taborze, Bernie morawskim, Kromieryżu, Białsku ze słynnymi jaskiniami morawskiego Krasu.

W sumie zwiedzono na terenie Republiki 19 szkół gospodarczych rozmaitych typów (niższych i średnich, żeńskich i męskich), w tem 1 polską, w której pracują dwie Snopkowiarki, a to w Końskiej pod Cieszanowem. Nadto dwie tzw. „wysokie” tj. akademje gospodarcze (czeskie) w Bernie i Uhrineru pod Pragą, zakłady doświadczalne, dalej szkoły specjalne, jak słynną mleczarską w Kromieryżu, ogrodnicze, koronarskie i wyszywań, kilimarską, fabrykę fezów itd.

W Pradze, Taborze, Hradcu Králewskim zwiedzono również szereg pamiątek narodowych i zabytków sztuki.

Wysoka kultura gospodarcza Czech znalazła swój wyraz przede wszystkim w uposażeniu szkół gospodarczych, które też pracują w warunkach ekonomicznych dużo od naszych łatwiejszych. Zasadniczo gospodarzy w połączeniu ze zdolnościami organizatorskimi stwarza istotnie wzorowe gospodarstwa, jakie oglądać można np. w niezwykle w swoim rodzaju gminie Prikazy pod Olomuńcem.

Program wycieczki został ułożony i najdokładniej wypełniony dzięki staraniom p. Dr. Reicha, kierownika Wydziału oświaty rolniczej. Ze strony tak Ministerstwa Rolnictwa, które nadto delegowało 3 referentów: pp. prof. Vlacila, Dr. Horaka i inż. Skodę, a którzy kolejno przewodniczyli naszej wycieczce, jak i poszczególnych instytucji, stowarzyszeń, głównie kobiecych, goszczących nas szkół uczyniono istotnie wszystko, by umożliwić poznanie nie tylko strony gospodarczej, ale i społeczno-kulturalnej Czechosłowacji.

W tym celu w szeregu szkół i miejscowości m. in. w Pradze, Taborze, Kromieryżu urządzono wieczorki o artystycznym programie wokalnoinstrumentalnym, a w szeregu wygłoszonych okolicznościowo mów przebiegała chęć nawiązania bliższych z narodem naszym stosunków.

W związku z pobylem wycieczki na terenie Republiki Czechosłowackiej zarówno w czasie jej trwania jak i po jej powrocie pojawiły się w szeregu pism fachowych rolniczo-gospodarczych i kobiecych czeskich notatki i dłuższe artykuły.

W dniu 24 października delegacja nasza dzięki otrzymanym od Klubu polskiego w Pradze biletom wstępu do Panteonu, mogła wziąć udział w uroczystej Akademii, urządzonej tamże ku czci Henryka Sienkiewicza przy przewiezieniu Jego zwłok.

Prócz tego uczestniczyliśmy w Akademjach urządzanych w Taborze i Bernie i mogłyśmy z ilości tłumaczonych na język czeski dzieł Sienkiewicza i treści wygłoszonych referatów wywnioskować, do jakiego stopnia znane i czone jest tam imię wielkiego naszego pisarza.

Uczestniczka.

Dział ekonomiczny.

Czy kartel naftowy?

Jakkolwiek przemysł naftowy na ziemiach Polski jest jednym z najstarszych w świecie — jednakowoż jego położenie, warunki rozwoju i konjunktura nigdy nadzwyczajnie nie były.

Tereny naftowe Polski są jednymi z najtrudniejszych w świecie. Głębokie wiercenia (ponad 1700 metrów), częste ułaski i zawiła struktura tektoniczna wszystkich trzech naszych Zagłębi naftowych powodują, że produkcja ropy w Polsce jest droga i z trudnością wytrzymuje konkurencję z rynkami światowymi. Wywiercenie szybu głębokości 1500 metrów w Ameryce kosztuje przeciętnie 85.000 dolarów, podczas gdy w Zagłębiu Boryslawskim 800.000 złotych tj. około 160.000 dolarów. Należy zdać sobie sprawę z tego, że terenów roponośnych jest na świecie bardzo dużo i to terenów pierwszorzędnych, obfitych, o płytkich horyzontach ropnych i nieźle łatwych i tanich do wiercenia, niemniej należy zdać sobie sprawę z tego, że produkcja polska spadła od 1909 roku z 2 prc. produkcji światowej do 0.3 prc. i z 205.000 cystern w tymże roku na 73.000 cystern w roku 1923-cim; zatem tak nasza produkcja jak i tereny naftowe niedużą w świecie odgrywają rolę.

Ta okoliczność — jak wiadomo — zdecydowała o przynależności Wschodniej Małopolski do Państwa Polskiego; Anglicy bowiem o ile tereny te byłyby istotnie ważne dla ich światowej polityki naftowej, byłoby je raczej zostawił przy słabej zachodniej „Ukrainie“, niż przy silniejszej Polsce.

Za czasów b. Austrii miał przemysł naftowy względnie dobre warunki rozwoju; miał ochronę celną i rynek zbytu na obszarze 50-cio milionowego państwa, miał otwarty eksport do sprzymierzonych Niemiec; w Polsce sytuacja ta zmieniła się dużo na jego niekorzyść. Jakkolwiek ma nadal ochronę celną przy zakazie wywozu ropy, to jednak rynek nasz wewnętrzny jest za mały; z ogólnej produkcji 73.000 cystern ropy w roku ubiegłym, konsumcja w gotowych produktach wyniosła zaledwie 25.000 cystern, a reszta t. j. 31.000 cystern musiała znaleźć rynek zbytu poza granicami Państwa, spotykając się z ciężką konkurencją produktów amerykańskich, rumuńskich i rosyjskich, wytwarzanych przy dużo dogodniejszych warunkach i tańszych kosztach produkcji.

W czasie inflacji marki polskiej wszelkie przemysły opłacały się dobrze, zatem i przemysł naftowy; lecz konjunktury tej przemysł ten jak i wszelkie inne w Polsce nie wyzyskał dla wzmocnienia się, dla ulepszenia swej techniki wiertniczej (zastąpienie starego systemu kanadyjskiego wierceniem linowym), destylacyjnej (zastosowanie w rafineriach tzw. crackingu), ekspedycyjnej, magazynowej oraz administracyjnej.

Przyszłi okres sanacji Skarbu i starogacji ekonomicznej; z kraju najtańszego stał się nagle najdroższym w świecie. Wysokie koszty produkcji, mała wydajność pracy, częste strąki o podwyżkę płac, zabijały nasz przemysł naftowy i uniemożliwiały mu konkurencję na rynkach zagranicznych. Rynek wewnętrzny kurczy się tak, że w roku bieżącym konsumcja wewnętrzna wyniesie najwyżej 20.000 cystern. Zapasy gotowych produktów w rafineriach wynoszą w miesiącu wrześniu br. niepokojącą ilość 21.000 cystern. Co gorsza, brak kapitałów i kredytów powoduje to, że firmy słabsze, mając tak ogromne zapasy produktów gotowych, nie mając gotówki, by utrzymać ruch w kopalniach i rafineriach — licują się w minutach i conach tak wewnętrznych jak i eksportowych, podkopując tem byt swój i resztę przemysłu naftowego.

Ta bezmyślna konkurencja musi się skończyć, inaczej ta gałąź przemysłu polskiego ulegnie bankructwu, z ogromną szkodą dla gospodarstwa krajowego. Najlepiej bowiem wychodzą dziś te przedsiębiorstwa naftowe, które ogra-

niczyły produkcję, przestały wiercić i tłokować, a zarządziły redukcję personelu i robotników. Temu należy zapobiec; przemysł naftowy, którego znaczenie doceniać się musi — trzeba przecie ratować; w tym celu wszystkie przedsiębiorstwa rafineryjne powinny wytworzyć organizację gospodarczą, któraby uregulowała kontyngent sprzedaży poszczególnych rafinerii i to tak wewnętrzny jak i eksportowy, ustalała ceny produktów i zapobiegała samobójczej konkurencji.

Organizacji takiej bez udziału Państwowych Zakładów Naftowych utworzyć niepodobna i dlatego Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w zrozumieniu tego zgodził się, by Państwowe Zakłady Naftowe wstąpiły do organizacji gospodarczej rafinerii polskich, pod pewnymi warunkami, między innymi, że wewnętrzne ceny produktów nie mogą przekraczać o więcej niż 30 prc. cen eksportowych i że co do nafty zachowana będzie tendencja, by artykuł ten mógł podlegać zwyczajnie w stopniu jaknajmniejszym. Ceny wyższe Państwo-

wych Zakładów Naftowych obowiązywać nie będą.

Śrubowanie cen nafty nie jest tedy zupełnie celem tej organizacji, a w razie nieuzasadnionej (np. wzrostem ceny ropy) podwyżki cen tego artykułu, Państwo może każdej chwili wycofać z niej swe Zakłady Naftowe, a tem samem przestanie ona istnieć.

O stworzeniu ściślejszej organizacji czyli t. zw. kartelu — wobec rozbieżnych tendencji poszczególnych rafinerów—producentów — mowy być nie może. Po długich pertraktacjach zdolano zaledwie utworzyć biuro ewidencyjne dla kontroli, które dopiero w przyszłości ma się zmienić w centralne biuro sprzedaży. Wspólna instytucja eksportowa dopiero ma się w przyszłości stworzyć. Organizacja obejmuje narazie tylko wyłącznie naftę. Odnośna umowa ma być dopiero w dniach najbliższych podpisana, lecz w trwałość tej organizacji sami organizatorowie nie wierzą.

Spółeczeństwo nie ma powodu powstaniem tej organizacji się niepokojć. W obecnych stosunkach gospodarczych

i notorycznym braku kapitału każda gałąź przemysłu musi się organizować, inaczej kryzysu gospodarczego nie przetrzyma.

Mowy niema o tem, by przemysł naftowy w Polsce mógł całkowicie upaść i przestał istnieć. Jakkolwiek ma ciężkie warunki rozwoju, będzie on dalej istniał, a jeśli kapitały obecnie w nim zaangażowane zbankrutują, to przyjdzie po pewnym czasie inny kapitał, który się nim zainteresuje; w tych jednak ciężkich, pod względem gospodarczym dla Państwa czasach — nie wolno dopuszczać do zamknięcia kopalni i rafinerii i pozabawienia tysięcy wykwalifikowanych pracowników chleba, nie wolno pogarszać naszego bilansu handlowego; wstrząśnięcie takie mogłoby się bowiem udzielić i innym gałęziom przemysłu i być tą ostatnią kroplą, która zwichnie z trudem utrzymywaną równowagę gospodarczą Państwa.

J. W.

Notowania giełdowe.

Lwów, 26 listopada 1924.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar ef.	bez obrotów
N. Jork	5 18 ³ / ₄ —5 19
„ kabeł	5 21 ¹ / ₄ —5 22
1 funt sterling	23 93—23 95
100 Fr. szwajcarskich	100 55
100 „ franc.	27 70
100 Koron czeskich	15 65
100 Koron austr.	7 33 ¹ / ₂ —7 34
100 Guld. holend.	2 09
Marka niem.	1 24 ¹ / ₂

Dolar ef. w wolnym obrocie:
5 18¹/₂.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 listopada 1924.

Waluty i dewizy: Tendencja słabsza. Nowy Jork 5.1850; Londyn 24.00; Paryż 27.30; Praga 15.5750; Włochy 22.55; Belgia 25.10; Szwajcaria 100.30. Milionówka 0.76; Bony złote 0.93; Poż. złota 0.00; Poż. dolarowa 3.32; Poż. kolejowa 8.60. (AW.)

Akcje: Tendencja mocniejsza: B. Dyskontowy 5.25; B. Handlowy 5.20; B. Kredytowy 0.33; B. Zachodni 1.75; B. Spółek Zarob. 6.00; Cerata 0.46; Elektryczność 1.70; Pol. Tow. Elektr. 0.12; Kabeł 0.65; Siła i Światło 0.49; Chodorów 5.65; Czernik 0.58; Częstocice 2.00; Gosławice 2.20; Cukier 3.30; Firley 0.34; Węgiel 2.80; Nafta 0.65; Nobel 1.75; Cegielski 0.54; Lilpop 0.59; Miedziokop 4.05; Norblin 0.39; Ostrowieckie 6.35; Pocisk 1.45; Rohn 0.40; Pułzki 1.15; Starachowice 2.10; Zieleniewski 11.25; Zawiercie 21.75; Żyrardów 21.60; Żyrardów miody 12.10; Haberbusch 5.00; Spirytus 2.45. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 26 listopada 1924.

Złoty 100.00; Nowy Jork 5.18; Londyn 23.27; Paryż 27.25; Wiedeń 7.30; Włochy 22.45; Belgia 25.00; Budapeszt 0.006950; Sofia 3.80; Holandia 203.50; Chrystiania 76.50; Kopenhaga 91.00; Sztokholm 139.25; Hiszpania 69.50; Bukareszt 2.65; Berlin 1.2350; Belgrad 7.5250. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 26 listopada 1924.

Warszawa 104.36—104.89; Złoty 104.73—105.27. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 26 listopada 1924.

Na giełdzie ruch ożywiony, transakcje w pszenicy, życie, jęczmieniu, wyce, sochwicy i kukurydzy. Ogólny obrót około 100 ton. Poszukiwany owies dobrej jakości, przy słabym zaopiarowaniu. Zainteresowanie dla jęczmienia przemysłowego. Popyt za ziemniakami.

Tendencja nadal lekko wyżkowa. Uspokojenie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: owies 20—22.50.

Pszenica 25.50—26.50; żyto 20—21; jęczmień browarniany 22.50—23.50; jęczmień przemysłowy 18—20; kukurydza krajowa 18.50—19.50; wyka 14.50—15.50; soczewica 27.50.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

płacił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3 44	— 10
1 dolar	5 18	—
1 dukat	11 85	—
1 floren austr.	2 10	—
1 „ holend.	2 08	—
1 funt sterling	25 22	—
1 korona austr.	1 05	—
1 „ skand.	1 38	—
1 marka niem.	1 23	—
1 rubel	2 66	—
1 frank Unji łacińskiej	1 —	—
1 jen japoński	1 58	—
1 talar Marij Teresy	—	2 58

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 26 listopada 1924.

W wolnych obrotach duża podaż efektywnych dolarów przy dość słabych obrotach. Targowano dziś dolarami po kursie około 5.18¹/₂ zł. — Na giełdzie walutowo-dewizowej duża podaż dewiz przy słabym zainteresowaniu. Londyn utrzymany na giełdach zagnajicznych spadł poniżej parytetu 23.93—23.95 (kurs w Zurychu 23.95). Praga także cokolwiek słabsza notowano 15.65 (ostatnio 15.68), Jork obniżył się na 5.18¹/₂. Sprzedano około 30.000 dolarów w formie telegraficznej wypłaty kablowej na Nowy Jork po kursie 5.21¹/₂—5.22 zł. Inne waluty niezmienione w kursie.

Na giełdzie akcyjnej dalsze osłabienie kontynuuje się. Naogół brak zainteresowania, usposobienie bezochotne, ruch niewielki, kursa słabe, tendencja zniżkowa.

Z akcji niekotowanych Gazy wschodnie obniżyły się na 13.50—13.25 (ostatnio 14.50—15 zł.) Gazy zachodnie notowane 3 zł. Gazolina przy minimalnych obrotach obniżyła się na 1.85—1.90. Jaworzno także słabsze; placówkę dziś za setki 14.50 (wczoraj 14.80), 25-ki 15.15 (15.50), drobne 16.50 (16.75). Z innych niekotowanych w dalszym ciągu poszukiwano Foresty, która osiągnęła kurs 1.25. Poza tym tylko sporadyczne transakcje. — Wiele gatunków akcji zupełnie bez obrotów.

Na giełdzie akcyjnej także zniżka kursów. Z akcji arbitrażowych Browary zni-

żkowali na 10.25—10.30 (wczoraj 11 zł.). Zieleniewski 11—10.80 zł. (11.35—11.40), Siersza górnicza 5.25—5.30 (5.50—5.60), Rakszawa 2.50—2.35 (2.65—2.70). Także i inne kotowane zniżkowały. Chodorów zniżkował z 5.70 (wczoraj), na 5.45 (dziś), Tespy z 3.85 na 3.60, Oikos z 2.55 na 2.35. Chybie utrzymało się w kursie 6.75—6.80 zł. — Z akcji drobniejszych kupowano Cegielskiego po 55 groszy, Polska Nafta po 60 groszy. Pozostały bez obrotów: Cmielów, Lokomotywy, Gafota, Niemojowski, Nitrat, Parowozy, Pezet, Pocisk i Siersza elektryczna.

W akcjach bankowych ruch słaby. Notowano Hipoteczny 59 groszy, Przemysłowy 34 groszy. Poszukiwano Powszechny Bank Kredytowy po 07¹/₂ gr. bez towaru.

Transakcje w akcjach: B. Hipoteczny 0.59¹/₂, 0.59; B. Przemysłowy 0.34; Browary 10.25 10.30; Chodorów 5.60, 5.45, 5.50; Chybie 6.80, 6.75; Górka 16.50; Hurtownia Kol. 0.95; Nafta 0.60; PTB. 0.28; Rakszawa 2.50, 2.45, 2.35; Siersza górnicza 5.25, 5.30; Tespy 3.65, 3.60; Zieleniewski 10.60, 10.85, 10.90, 11.00; Oikos 2.45, 2.40, 2.35.

Transakcje w akcjach niekotowanych: B. Ziemiań 0.11; Elektrosan 0.11¹/₂, 0.12; Gazy 13.50, 13.25, 13.30, 13.40; Gazy zach. 3.00; Gazociąg 0.25; Gazolina 1.90, 1.85; Jaworzno 14.50, (25) 15.50, 15.25, 15.20, 15.15; Lignoza 33.00; Foresta 1.20, 1.15, 1.25; Radziwiłł 1.75.

Wart. nomin.	Dywid.	Akcje	26 listopada			25 listop.			24 listop.		
			płaca i zapytanie			transakcje					
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	Zł. gr.	Zł. gr.							
280	140	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	130	Bank hipoteczny	—	58	—	0 59—0 59 ¹ / ₂	0 60	—	0 59—0 60	—	—
1000	500	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	84	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	140	Bank Małopolski	—	25	—	—	0 25	—	—	—	—
280	140	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—	—	0 07—0 07 ¹ / ₂	—	—
780	130	Bank Przemysłow.	—	33	—	0 34	0 35	—	0 35—0 36	—	—
1000	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	84	Bank Ziem. kred.	—	16	—	—	—	—	0 16—0 18	—	—
280	84	Bank Ziemelny	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	630	Zw. Sp. Z. w Poz.	6	30	—	—	6 30	—	—	—	—
500	630	Agrochemia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	Gracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	500	Browary	10	15	10 40	10 25—10 30	10 50—11 00	10 25—10 40	—	—	—
1000	3000	Chodorów	5	40	5 65	5 45—5 60	5 65—5 70	5 70—5 85	—	—	—
1000	2000	Chybie	6	65	6 93	6 75—6 80	6 80—6 85	6 85—6 95	—	—	—
1 00	800	Cegielski	—	54	—	0 55	0 58	0 54	—	—	—
1000	1000	Cmielów	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	14000	Gafota	—	25	—	—	0 25—0 26	0 20	—	—	—
140	800	Galicia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	600	Górka	16	35	16 63	16 50	—	16 50—16 60	—	—	—
140	18000	Karpalit	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	200	Krakus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5000	15000	Marynin	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	Niemojowski	—	50	—	—	0 50	0 45—0 51	—	—	—
—	—	Nitrat	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	4000	Oikos	2	30	2 40	2 35—2 45	2 45—2 55	2 40—2 45	—	—	—
500	750	Parowozy	—	—	—	—	—	0 33—0 34	—	—	—
500	200	Pezet	—	—	—	—	—	—	—	—	—
350	175	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	500	Pokucie	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	350	Polska nafta	—	59	—	0 60	—	0 60—0 61	—	—	—
500	400	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
10000	2500	otega	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	280	Rakszawa	2	30	2 55	2 35—2 50	2 65—2 70	2 60—2 70	—	—	—
500	300	Rohn Zieleniewski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
200	40	Siersza elektr.	—	—	—	—	—	0 26	—	—	—
140	300	Siersza górnicza	5	20	5 35	5 25—5 30	5 50—5 60	5 40—5 50	—	—	—
280	750	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—	—	—	—	—
10 00	—	Tepege	—	—	—	—	—	—	—	—	—
700	700	Tespy	3	55	3 70	3 60—3 65	3 80—3 85	3 75—3 80	—	—	—
1000	350	Trzebinia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	280	Ursus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
100	1070	Zieleniewski	10	70	11 10	10 80—11 00	11 35—11 40	10 50—10 75	—	—	—
140	90	Impex	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	200	Polski Glob	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	220	Polbal	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	210	Polsoł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	210	Toban	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	300	Wawel	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	Hurtownia kol. S.A.	94	96	—	—	0 05	—	—	—	—

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

OKAZYJNIE sypialnia barokowa, orzechowa 850 zł, jadalnia 600 zł. otomana. Oglądać II-3 g. ul. Kopernika 21 z podwórza. 7442

FORTEPIAN „Schweighofera” okazja za 1400 zł. sprzedam. Kopernika 26, parter oficyny. Sklepiarski. 7047

Okazja. POWÓZ prawie nowy, na zwykłych osiach i para bardzo dobrych koni, wiek średni — do sprzedania. Wiadomość ul. Listopada 33, lub sklep Krakowska 11. 7459

NA GWIAZDKĘ  piękne kołdry puchowe, koce wełniane, poduszki, materace, chodniki, dywany, franki, oraz białe pościelowe poleca **W. IZYCKI, Lwów, Kopernika 3** 7285

DO SPRZEDANIA kompleks ziemi przeszło 230 morgów, w czem 20 roli reszta lasu. Bliższej wiadomości udzieli sekretarz Izby notarialnej we Lwowie. 7492

MEBLE nowe, używane i antyki potaniały w stolarni Zielińskiego Kołtāja 5. 7478

KWIATY dla upiększania mieszkań, lokali, restauracji, kawiarni, po cenach konkurencyjnych dostarcza Spółdzielnia „Altiana” Lwów, Zyblikiewicza 5. 7474

POSADY POSZUKIWANE.

AGRONOM w średnim wieku z 22-letnią praktyką gospodarczą we większych gospodarstwach, poszukuje posady znrządcy od pierwszego stycznia lub marca 1925 r. Adres: Winnicki M. Stanisławów, Belweder, ul. Jasńskiego 2477. 7382

KIEROWNIK tartaku i stolarni poszukuje posady. Zgłoszenia pod „kierownik”. 7413

SAMODZIELNA krawczyni szuka szycia w domach prywatnych. Łaskawe zgłoszenia dla Samodzielnej. 7426

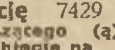
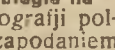
PRZYJMUJE tłumaczenia z angielskiego. Zgłoszenia sw. Zofii 27. II. p. 7388

NAILEPSZY środek przeciw szczerom to foxterier, śliczne, rasowe nabyć można ul. Sykustka 43 lewy parter. 7421

RZĄDCA-ekonom, lat 36, z ukończoną szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką w większych gospodarstwach poszukuje posady od 1 stycznia 1925 r. na wikt lub ordynarij, Zgłoszenia J. P. Janing op. Ryglie, M. Polska. 7414

PRAKTYKANT lasowy, z jednoroczną praktyką, uczciwy, pracowity z dobrym świadectwem poszukuje praktyki w większych lasach. Łaskawe zgłoszenia Józef Łabudzki ul. Wysocka 610 gów przez Rzeszów 7479

WOLNE POSADY.

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe poszukuje na prowincję 7429 **STENOTYPISTĘ (kę)**  piszącego (a)  biegłego na maszynie ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej. Oferty z zapożyczeniem curriculum vitae i odpisu świadectw pod „BIEGŁOŚĆ” do administracji tego pisma. Oferty nie przyjęte pozostaną bez odpowiedzi

POSZUKUJE zaraz dobrej kucharki — gospodyni. Odpisy świadectw i warunki przysłać Perepiłnik, poczta Nuszcze Anna Wolska. 7491

MIESZKANIA.

PIĘKNY, słoneczny pokój z utrzymaniem na dwie osoby. Turecka 3. II. p. 7417

ZA WYNAJECIE lub odstąpienie mi mieszkania 2 pokoi i kuchni dam odstępnę, czynsz wedle umowy tona węgla i tona drzewa na zimę. Wiadomość przy ul. Zamarstynowskiej 7, Wartownia J. N. 7416

DO WYNAJĘCIA w śródmieściu 3 pokoje z łyżą i kuchnią na biura. Redakcja Słowa pod śródmieście. 7381

POKOJU umeblowanego przy inteligentnej rodzinie z utrzymaniem, chętnie z osobnym wejściem poszukuje mężczyzna lat 30, handlowiec. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Czynsz wedle umowy”. 7486

NAUKA I WYCHOWANIE.

DONNE leçons de français S'adresser Błocka Tar-nowskiego 45. 7583

ŁATWA metoda wyucza w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, tudzież udzielam konwersacji. Długosza 37. II. p. 7406

KURS tańców dla początkujących rozpoczynam 2, wyższy kurs 4, wszystkie tańce wyuczę najdokładniej do świąt Nowicki Pańska 16. 7486

„TEHATE” Towarzystwo dla Handlu Przemysłu i Rolnictwa Ska Akc.

Bilans otwarcia w złotych z dnia 1-go stycznia 1924 r.

Aktywy.		Pasywy	
Kasa Zapas gotówki w kasach, oddziałach i Centrali	2.113.47	Kapitał Akcyjny	500.000,—
w bankach	136.690.62	rezerwowo	459.047.31
Dłużnicy na rach. bieżących	717.052.89	Wierzyciele na rach. bież.	944.726.05
„ „ „ zaliczkowych	5.803.97	„ „ „ zaliczek	504.10
Towary w magazynach	139.067.52	„ „ „ depozytów	12.22
Akcje i udziały w obcych przedsięw.	531.183.09	Akcepty	737.70
Nieruchomości*)	398.047.—	Długi hipoteczne	89.440,—
Ruchomości	70.776.42	Niepodjęte dywidendy	9.45
Kaucje czynne	26.96	Kaucje bierne	—71
Gwarancje	321.54	Rezerwa (do podziału za zysk 23 r.)	7.134.48
Depozyty	12.22		
	Zł. 2 001 095.70		Zł. 2.001.095.70

*) Warszawa, Królewska 3. Warszawa, Górczewska (place składowe) Lwów, Romanowicza 1. Borysław, ul. Pańska. Borysław Hubicze, Krosno. Nadwórna Poznań—Wierzbicice 31 i 31 a. Poznań — Marcinkowskiego 5. Gdansk, Damin 11 — 14. Warszawa, Wiktorska 8, Zawadów, cegielnia.

Prezez Rady Nadzorczej:
Tadeusz Sroczyński.

Zarząd:
Prezes: Franciszek Brugger
Michał Pohoski
Michał Sroczyński

Dyrekcja:
Dyrektor zarządzający: inż. Mieczysław Markiewicz
Dyrektor: Karol Heinzl
Karol Reissig
Prokurenci: Namysław Drozdowski
Władysław Turbanski
Główny Buchalter: Jan Koniarek.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów we Lwowie.
L. 89.716/8.

Lwów, 19 listopada 1924.

KONKURS.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów rozpisuje konkurs na dostawę 10.000 sztuk słupów telegraficznych 7, 8, 9, 11 i 13 m. loco Zakład impregnacyjny obok stacji kolejowej w Żadwórze.

Bliższych informacji udziela piśmiennie Oddz. 8. Dyrekcji P. i T. lub też ustnie Naczelnik Wydziału III. codziennie między 12—14 godz. w biurze przy ul. Zygmuntowskiej L. 5/III.

Termin wnoszenia ofert (ostemplowanych i zapieczętowanych) upływa 24 grudnia 1924 o godz. 12.

Prezes: inż. DUTCZYŃSKI.

Spolszczenie przemysłu Górnego Śląska

winno kroczyć drogami zdobycia przez polski przemysł i handel wszystkich dostaw do fabryk, hut i kopalni śląskich

Przemysł górnośląski nie zna

polskich źródeł zakupu dla zaspokojenia swych potrzeb.

Ogłaszajcie się w czasopiśmie fachowym

„Przemysł i Handel Górnośląski”

Dwutygodnik ten, jako organ czołowych związków przemysłowych i handlowych na Śląsku, ukazuje się w dwóch oddzielnych wydaniach, w polskim i niemieckim, i w wielkim nakładzie dociera do wszystkich zainteresowanych kół :: :: gospodarczych tak w Polsce, jak i zagranicą. :: ::

Ogłoszenia zamieszczone w

„PRZEMYSŁE I HANDLU GÓRNOŚLĄSKIM”

odnoszą pożądany rezultat. — Żądajcie ofert i zeszytów okazowych, które wysyła bezpłatnie

Administracja w Katowicach

ulica Sobieskiego 17.

Telefon nr. 962.

Telefon nr. 962.

POWOZY, KARETY, SANKI, WÓZKI

w wielkim wyborze zawsze na składzie **FABRYKA POWOZÓW I WZOROWY ZAKŁAD KUCIA KONI**

Henryka Chauera i Syna

ZIELONA 45.

6947

PENSJONAT w Zakopanem Lucji Dyakowskiej „Baranówka” w parku Mariloru — pierwszorzędną — ceny przystępne. Zgłoszenia przyjmuje zaraz, adres jak wyżej. 7475

Wosk i Terpentyna

do podłóg 6786

u Jana Sudhoffa

Lwów, ul. Akademicka I. 8.

SPÓŁNIKA do przedsiębiorstwa drzewnego poszukuję. Zgłoszenie pod „Dobra okazja”. 7438

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Czortków, na im. Iwan Dowhaniuk, ur. 1899 roku. 7476

PIES WILCZUR zgubił się dnia 25 bm. na ulicy Łyczakowskiej. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić ul. Łyczakowska I. 58, II. p. 7481

MAŁŻENSTWA.

ZIEMIANNIN posiadający większe gospodarstwo rolne, młody, zdrowy, przystojny, z akad. wykształceniem ożeni się z młodą, przystojną i inteligentną panną lub wdówką, ziemianką, zdrową, gospodarną, posiadającą odpowiedni majątek w ziemi lub gotówce. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Nieanonimowe zgłoszenia pod „Opolski”, Reklama Prasowa, Lwów Chorażczyzna. 7445

RÓŻNE DONIESIENIA.

Dr. Juliusz Monis sekun. szpit. powszech. przeprowadził się i ordynuje obecnie w chorobach dróg moczowych od 3—5 przy ul. Akademickiej 21. 7415

„SPÓŁKA” ma odpowiedź od „Snopkowiaki” we wskazanym biurze ogłoszeń. 7484

ŚNIEGOWCE i KALOSZE
NAPRAWIA
pod gwarancją jedynie
„Parowa Wulkanizacja Gum”
A. Schuster Gródecka 29
w podwórzu. Uwaga na adres: w podwórzu, a nie szewc z frontu. 7482

Czasopisma, Dzieła, Broszury, Afisze

oraz **wszelkie druki** przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

NAKLADY Sp. WYD. SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	cena	1.— Zł.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	—50	„
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoreska	—60	„
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia graniczne Polski	—60	„
SIR SAMUEL M. STUART	O pogromach w Polsce	—40	„
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	2.—	„